

## Władysław Machejek – partyjny literat

### Początki

Władysław Machejek (1920–1991) to z pewnością jedna z bardziej barwnych, specyficznych i charakterystycznych postaci kultury w czasach PRL. Miał duży udział w tworzeniu ówczesnych środków masowego przekazu i nowej rzeczywistości społeczno–kulturalnej w powojennym półwieczu. Do tej pory nie doczekał się jednak wyczerpującej biografii, chociaż jego postać pojawia się w literaturze przedmiotu<sup>1</sup> i we wspomnieniach<sup>2</sup>. Przez wiele lat odgrywał znaczącą rolę w ówczesnej elicie. Był członkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, jego Egzekutywy, długoletnim redaktorem naczelnym „Życia Literackiego” (1952–1989), a także posłem, delegatem na zjazdy partii, członkiem Komitetu Centralnego. Był jedną z nielicznych osób, skierowanych przez PZPR na odcinek kultury, która była znana także w kręgach polskiej emigracji. Ukuto nawet termin mający wyrażać jego sposób bycia, a przede wszystkim pisania – machejkizm. W artykule podejmuję próbę przedstawienia publicznej działalności W. Machejka, zawsze utożsamianego z partią komunistyczną. Artykuł nie będzie zawierał analizy jego twórczości literackiej, aczkolwiek nie sposób uniknąć odwołania do napisanych przez niego utworów. Głównym zasobem źródłowym wykorzystanym w tekście są dokumenty archiwalne oraz prasa.

Odtworzenie biografii W. Machejka nie jest zadaniem łatwym. Jak każdy wstępujący do PPR, musiał napisać życiorys i wypełnić dokładny kwestionariusz osobowy. Niestety problemem są duże braki w zachowanej dokumentacji dotyczącej członków PZPR. Pozostają oczywiście relacje i książki samego zainteresowanego.

W. Machejek urodził się w Chodowie w powiecie miechowskim 25 lutego 1920 r., pochodził z chłopskiej rodziny. Być może występujący u części rolników antyklerykalizm wpłynął na jego niechęć do duchownych. We wczesnej młodości związał się z ruchem komunistycznym, co bez wątpienia przyczyniło się do ukształtowania jego stosunku do religii – w dorosłym życiu określał się jako ateista. Uczęszczał do gimnazjum w Miechowie, jeszcze w trakcie nauki,

<sup>1</sup> B. Walczak, *Fenomen Władysława Machejka (polszczyzna pisarza aparaczyka)* [w:] *PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżyk, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010, s. 59–66.

<sup>2</sup> H. Markiewicz, *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle*, Kraków 2002.

w 1936 r. miał przystąpić do kółka Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. Następnie rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlowej w Krakowie przerwane wybuchem wojny<sup>3</sup>. I od tej pory pojawiają się pewne rozbieżności. Część materiałów podaje, że w latach 1938–1940 uczył się w krakowskim Liceum Administracyjnym<sup>4</sup>. W ankietach z konferencji sprawozdawczo-wyborczych w rubryce pochodzenie, przy jego nazwisku widnieje przymiotnik „chłopskie”, a zawód – literat<sup>5</sup>. Miał debiutować w prasie jeszcze przed wojną, brak jednak potwierdzonych informacji na ten temat. Po 1939 r. włączył się w komunistyczną konspirację. Na temat swoich losów w tym czasie Machejek złożył relację, której odpis znajduje się w materiałach zawierających wspomnienia działaczy partyjnych, przechowywanych w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie (ANKr). Pod maszynopisem widnieje odręcznie dopisane ołówkiem zdanie (prawdopodobnie przez samego zainteresowanego): „Są pewne niedokładności. Przekazuję dn. 25 IV 1952 r.”<sup>6</sup>. Zatem relacja ta powstała kilkanaście lat po okresie, którego dotyczy, a poza tym sam autor był już postacią rozpoznawalną publicznie. Jest to jednak najwcześniejszy tekst wspomnieniowy, do którego mamy dostęp, w związku z tym wydaje się być godny uwagi. Nie ulega wątpliwości, że odtworzenie początków ruchu komunistycznego w czasie II wojny światowej, zwłaszcza przed utworzeniem Polskiej Partii Robotniczej (PPR), jest zadaniem trudnym i wymagającym korzystania w dużej mierze z literatury o charakterze pamiętnikarsko-wspomnieniowym, tudzież różnego rodzaju wzmianek przy okazji jakichś uroczystości rocznicowych itp. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych nie prowadzono wprawdzie tak szerokiej akcji zbierania wspomnień i relacji jak dekadę później (na 20-lecie PPR), jednak także w tamtym czasie pojawiały się już tego rodzaju materiały.

Machejek podaje, iż „pierwszym ośrodkiem, gdzie zbierali się ludzie o zdecydowanych przekonaniach komunistycznych” po wybuchu II wojny światowej w Krakowie był dom Mieczysława Lewińskiego (kierownika szkoły powszechnej) przy ulicy Mazowieckiej 64<sup>7</sup>. Następnie wymienia nazwiska osób, które w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji miały się spotykać i dyskutować o trudnej sytuacji Polski „aby na podstawie spostrzeżeń wyciągnąć wnioski”. Jego zdaniem byli to: żona Lewińskiego Pelagia (nauczycielka w szkole śred-

<sup>3</sup> J. Guzik, *Działacze i partyzanci ziemi miechowskiej*, Wawrzeńczyce 1983, s. 23.

<sup>4</sup> L. Becela, *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989, s. 767; S. Czernik, *Okolica poetów. Wspomnienia i materiały*, Poznań 1961, s. 109.

<sup>5</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr) Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: KW PZPR), Konferencje, 51/I/18, IX konferencja sprawozdawczo-wyborcza 12 II 1965 r., Protokół Komisji Matki powołanej na IX konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Krakowie w dniu 12 II 1965 r., b.p.

<sup>6</sup> ANKr, KW PZPR, Relacje i wspomnienia, 2131, Władysław Machejek, Odpis z 26 IV 1952 r. pt. „Praca konspiracyjna roku 1940–41”, b.p.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

niej), Ignacy i Helena Fikowie, Mieczysław Szatkowski [prawdopodobnie chodzi o Stanisława – S.D.], Juliusz i Aniela Topolniccy (nauczyciele), Andrzej Bura (magister prawa), Katarzyna Teodorowicz (nauczycielka), Franciszek Zając, Michał Zając, Józef Zemanek i jego żona Zofia, Emil Dziedzic, Stanisław Walczak, Stanisław Grondała. Środowisko to miało wydawać „Gazetę Ludową”. Jesienią 1941 r. Machejek (według własnej relacji) założył na terenie powiatu miechowskiego organizację „Polska Ludowa”. Inne relacje mówiące o początkach PPR na ziemi krakowskiej nie wymieniają Machejka wśród osób, które się spotykały w połowie 1941 lub na początku 1942 r. W tym czasie, według Machejka, do komunizującej lewicy w samym Krakowie miało należeć 100 osób<sup>8</sup>. Trudno ocenić, na ile informacje te były zgodne ze stanem faktycznym. W czasie okupacji Machejek miał także stawiać pierwsze kroki jako dziennikarz. Redagował i wydawał w konspiracji „Głos Miechowa”. Trudno zweryfikować tę informację, ponieważ egzemplarze tego pisma praktycznie (poza kilkoma, które miały znajdować się w zakładzie historii partii przy KC) nie przetrwały wojny. Machejek w swej relacji (z okazji 20. rocznicy powstania PPR w 1962 r.) zawarł dość barwną historię na ten temat. Mianowicie stwierdził, że jako partyzant dysponował „partyjno-prywatnym archiwum”, które miało zawierać bibułę i literaturę z okresu jego działalności w KZMP, wiersze jego autorstwa i początek powieści o pracy komunistycznej młodzieżówki, instrukcje, odezwy i rozkazy PPR i GL i około 20 egzemplarzy „Głosu Miechowa”. Miał je przechowywać w workach w oborze należącej do jego rodziców w Chodowie<sup>9</sup>. Jednak w sierpniu 1944 r. jego ojciec przypadkowo, biorąc koniczynę dla koni, miał przenieść worek na posłanie Machejka, który ukrywał się w stodole. Kolejnego dnia gestapo rzekomo zrobiło nalot. Archiwum znikło i zostało jakoby spalone przez Niemców. Po jednej z potyczek pomiędzy AL a Brygadą Świętokrzyską (NSZ) Machejek został wzięty do niewoli i znalazł się na krótko w szeregach tej Brygady.

### Pierwsze kroki w partyjnej karierze

W 1945 r. W. Machejek pełnił funkcję sekretarza KP PPR w Nowym Targu. W krótkim okresie jego rządów (marzec–czerwiec 1945 r.) siły komunistyczne na Podhalu były jeszcze bardzo słabe w porównaniu z działającym na tym terenie polskim podziemiem niepodległościowym (oddział Józefa Kurasia „Ognia”)<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 8007, W. Machejek, Wspomnienia Machejka, k. 1.

<sup>9</sup> ANKr, KW PZPR, Relacje i wspomnienia, 2131, Władysław Machejek, „Byłem redaktorem Głosu Miechowa”, b.p.

<sup>10</sup> Więcej na ten temat zob. M. Korkuć, *Józef Kuraś „Ogień”. Podhalańska wojna 1939–1945*, Kraków 2011.

W raporcie przesłanym w lipcu 1945 r. z organizacji powiatowej pisano, że Machejek opuszczając stanowisko nie przekazał swemu następcy żadnych pieniędzy ze składek partyjnych, a poza tym nie prowadził jakiegokolwiek ewidencji członków nowotarskiej PPR<sup>11</sup>. Być może dlatego jego działalność na tym stanowisku nie została pozytywnie oceniona przez władze PPR w Krakowie.

Lata czterdzieste, a zwłaszcza ich druga połowa, to czas szerszego zaangażowania się W. Machejka w oficjalne życie literackie. Był redaktorem naczelnym „Echa Krakowa” (1946–1948), redaktorem „Dziennika Literackiego” – dodatku do „Dziennika Polskiego” (1950–1951). W tym czasie pełnił też funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” i już wtedy dał się poznać jako gorliwy zwolennik obozu władzy.

W 1948 r. popadł w konflikt z legendą krakowskiej lewicy Bolesławem Drobnerem. Chodziło o artykuł, który ukazał się w numerze 303 „Echa Krakowa” z 7 listopada 1948 r. podpisany inicjałami „wm”, zatem prawdopodobnie jego autorem był właśnie Władysław Machejek. Drobner był tak oburzony, że jeszcze tego samego dnia napisał list ze skargą do Stefana Mazura z KC PPR. Dotknęło go zwłaszcza to, że został nazwany „oportunistą”, wbrew któremu został zorganizowany strajk w krakowskiej fabryce „Suchard” w 1936 r.<sup>12</sup> Pytał retorycznie: „nieprawdą jest o czym mówią łatwe do zarekwirowania akta sprawy sądowej?”. Drobner nie mógł się pogodzić z tym, że „Echo Krakowa” zarzucało mu związki z legendarnym przywódcą PPS, przebywającym na emigracji Adamem Ciołkoszem oraz oskarżało o wzywanie robotników do ucieczki przed policją. Ten ostatni zarzut szczególnie go dotknął, ponieważ jego zdaniem w 1936 r. po rozprawieniu przez policję manifestacji, wzywał resztę robotników, by się przenieśli w inne miejsce. Drobner zaznaczył też, że na swoją obronę może przesłać wycinki z przedwojennego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” oraz odbitkę odezwy, jaką członkowie KPP wydali w jego obronie. Stwierdził też, że żyją jeszcze robotnicy pamiętający strajk z 1936 r., którzy „pluli głośno na ulicach Krakowa, gdy czytali »Echo« z tą napaścią na mnie”. Poza tym powoływał się na Józefa Cyrankiewicza, Lucjana Motykę i Edwarda Ochaba, którzy mogą potwierdzić jego wersję. Określił Machejka jako „młodzika niedowarzonego”.

Cała ta sprawa nie zaszkodziła karierze W. Machejka. Kilka lat później objął stanowisko redaktora naczelnego „Życia Literackiego” (1952). Na tym periodyku odcisnął swoje piętno szczególnie, kierował nim bowiem do 1989 r. W latach 1957–1972 był posłem na Sejm PRL. W okresie 1956–1975 wchodził w skład Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie.

<sup>11</sup> ANKr, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Krakowie (dalej: KW PPR), Wydział Kadr, 1/XIV/8, sprawozdania miesięczne referatu personalnego KP 1945–1946, sprawozdanie KP PPR w Nowym Targu z 16 VII 1945 r., k. 12.

<sup>12</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0192/652, Bolesław Drobner, List Drobnera do S. Mazura z 7 XI 1948 r., k. 81.

W środowisku krakowskich twórców Machejek nie cieszył się zbyt dużym uznaniem. W rozmowach kulturalnych niejednokrotnie przekręcano jego nazwisko – określano go mianem „Macherka”, „Chamejka”, a nawet dość wulgarnie „Machujka”<sup>13</sup>. Na jednym z zebrań poświęconych literaturze, szef „Życia Literackiego” skrytykował nauki humanistyczne jako „szablonowe”. Wtedy jeden z dyskutantów stwierdził: „Masz rację że są szablonowe, ale tylko [wtedy], jak się ma o nich pojęcie”. W tamtym czasie, jeśli brakowało artykułów do bieżącego numeru, redaktor naczelny nierzadko sięgał po tłumaczenia rosyjskich tekstów.

W. Machejek nie miał zbyt dobrej prasy w środowisku literackim Krakowa. Jak wspomina dziennikarz „Przekroju” Andrzej Klominek, po występie jednego z sowieckich teatrów w Krakowie, na pytanie o ocenę sztuki miał powiedzieć: „D..., D..., dobre, tylko takie jakieś” (tym co go wyróżniało była też skłonność do jąkania się)<sup>14</sup>. Dość nisko oceniano walory artystyczne jego publikacji, w których starał się przedstawić przede wszystkim własne poglądy ideologiczne i polityczne jako jedynie słuszne. Nie używał zbyt wyszukanego języka, starając się dotrzeć głównie do robotników i chłopów. Z drugiej strony Machejek nie był pozytywnie nastawiony do wspieranych przez partię literatów z Warszawy, którzy byli „przysyłani” do Krakowa<sup>15</sup>. Potrafił także bronić twórczości danego pisarza, jeśli uważał ją za wartościową<sup>16</sup>.

Według informacji zebranych przez Radio Wolna Europa „Życie Literackie” w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych opierało się na młodych pisarzach nadsyłających na zamówienie teksty w konwencji socrealistycznej. Sam Machejek w tym czasie publikował także artykuły w wychodzącym od 1949 r. organie prasowym KW PZPR w Krakowie – „Gazecie Krakowskiej”. Jego teksty dotyczyły głównie sytuacji na wsi, a konkretnie propagowania kolektywizacji i innych elementów komunistycznego programu wśród ludności chłopskiej. W jednym z artykułów pisał:

nie ma socjalizmu w mieście bez socjalizmu na wsi [...] armię polityczną na wsi musimy budować z biedoty i średniaków [...] w praktyce zyskujemy przewodnictwo dla biedoty bijąc coraz silniej w bogacza i spekulanta. Rekin bity na serio przestaje być autorytetem i groźbą<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Informacja Radia Wolna Europa z 26 I 1954 r. na temat „Życia Literackiego”, <http://www.osa-archivum.org/greenfield/repository/osa:a2d0caca-0b58-498c-8dc5-97ad58d50a23> [dostęp 5 I 2015 r.].

<sup>14</sup> A. Klominek, *Życie w Przekroju*, Warszawa 1995, s. 118.

<sup>15</sup> T. Kwiatkowski, *Panopticum*, Kraków 1995, s. 282. Razem z innymi pisarzami, takimi jak Witold Zechenter i Tadeusz Hołuj, Machejek w tym czasie miał mieć krytyczny stosunek do ówczesnego szefa ZLP Leona Kruczkowskiego.

<sup>16</sup> J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 1: 1945–1946, Kraków 2009, s. 571–572. Machejek popierał m.in. powieść *Abelard* autorstwa Szczepańskiego.

<sup>17</sup> W. Machejek, *Dlaczego razem ze średniakiem?*, „Gazeta Krakowska”, 26 VII 1949.

Zainteresowanie sprawami rolników pozostało stałym elementem publicystyki Machejka także w późniejszych latach. W 1952 r. przesłał do Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich ankietę członkowską, w dwa lata potem załączył do niej uzupełnienie. W tych dokumentach podawał jako datę swego literackiego debiutu rok 1945<sup>18</sup>. W połowie lat pięćdziesiątych szerzej zaangażował się w działalność w strukturach partii. W 1954 r. był delegatem na konferencji sprawozdawczo-wyborczej miejskiej organizacji partyjnej w Krakowie<sup>19</sup>. Jak wynika ze stenogramu nie zabierał tam głosu.

### Październik '56 i potem

Wiosną 1956 r. coraz wyraźniej było widać skutki postępującej „odwilży” politycznej. W. Machejek obawiał się jednak, że po krótkim zamieszeniu z upublicznieniem tajnego referatu Chruszczowa „o kulcie jednostki”, władze wrócą do dawnych metod. W rozmowie z Janem Józefem Szczepańskim miał powiedzieć: „Jako partyjniak jestem przerażony. Co oni robią? Ja myślałem, że oni są mądrzy. A później charakterystyczny powrót dawnej rutyny”<sup>20</sup>. Szerszą aktywność polityczną podjął pod koniec października 1956 r., kiedy to po wydarzeniach związanych z VIII plenum KC, które wpłynęły także na sytuację w krakowskiej organizacji partyjnej, znalazł się w składzie KW PZPR w Krakowie i jego Egzekutywy. Brał udział w posiedzeniu KW PZPR (25–27 października 1956 r.), które dokonało zasadniczych zmian personalnych w lokalnej elicie władzy.

Po rezygnacji pierwszego sekretarza Stanisława Brodzińskiego pojawiła się kwestia wyboru jego następcy. Początkowo większość nowego KW opowiadała się za odłożeniem tej sprawy do czasu przeprowadzenia konsultacji z Biurem Politycznym. Przeciwko takiej możliwości wystąpił m.in. Machejek<sup>21</sup>. Domagał się, by szefa krakowskiej partii wybrać od razu. Pojawiły się też pogłoski, że Warszawa może narzucić na pierwszego sekretarza KW w Krakowie redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” Artura Starewicza. Ostatecznie pierwszym sekretarzem został Bolesław Drobner. Machejek kandydował także na stanowisko jednego z sekretarzy KW, dostał jednak za mało głosów (13), aby objąć tę funkcję. Następnego dnia po plenum, które powołało nowe władze partyjne województwa krakowskiego, pojawił się na posiedzeniu najważniejszego organu

<sup>18</sup> ANKr, Związek Literatów Polskich (dalej: ZLP) Oddział w Krakowie, 29/1491/69, W. Machejek, Ankieta personalna literata, k. 3.

<sup>19</sup> ANKr, Komitet Miejski PZPR w Krakowie, 57/I/5, Protokół obrad konferencji sprawozdawczo-wyborczej KM w Krakowie 21 II 1954 r., Wykaz imienny delegatów, k. 114–130.

<sup>20</sup> J.J. Szczepański, *Dziennik...*, t. 1, s. 610.

<sup>21</sup> S. Drabik, *Elita polityczna PZPR w województwie krakowskim 1956–1975*, Kraków 2013, s. 43.

wykonawczego partii w województwie<sup>22</sup>. Zwrócił wtedy uwagę na niekorzystne dla PZPR nastroje w terenie, zwłaszcza na wsi. Podawał przykład miejscowości Charsznica w powiecie miechowskim, gdzie chłopcy mieli przygotować pługi do zaorania granicy spółdzielni produkcyjnej<sup>23</sup>. Sugerował, że docierają do niego głosy, iż niektórym członkom partii miano grozić powieszeniem. Jego interwencja miała też doprowadzić do odejścia sekretarza powiatowego w Miechowie – Mariana Kłobucha, którego zastąpił Stanisław Śliwa. W tym czasie Machejek wyraźnie opowiadał się przeciwko dalej idącym reformom i jak zawsze akceptował posunięcia polityczne rządu sowieckiego.

Na posiedzeniu Zarządu ZLP jesienią 1956 r. bronił – jak wspominał Mieczysław Jastrun – interwencji sowieckiej na Węgrzech<sup>24</sup>. Bronił także dotychczasowych władz Związku, jego przemówienie zostało zapamiętane, ponieważ wykrzykiwać miał wtedy „proszę ja was”<sup>25</sup>. Dwa lata potem, po straceniu przywódcy węgierskiego powstania Imre Nagya, W. Machejek w rozmowie z Szczepańskim stwierdził: „Żeby to zrobili od razu, to by się jeszcze jakoś tłumaczyło”. Szczepański w swym dzienniku zanotował: „strzęp konwencjonalnej moralności może o czymś tam świadczyć, ale jest smutniejszy od samej zbrodni”.

W krakowskim środowisku literackim postać Machejka także budziła emocje. Pod koniec listopada 1956 r. została nawet podjęta próba „przejęcia” redakcji „Życia Literackiego” przez grupę pisarzy i twórców, w skład której wchodził: Jan Błoński, Stanisław Lem oraz Jan Józef Szczepański<sup>26</sup>. Jednak na spotkaniu z nimi Machejek okazał się dość ustępliwy, zarówno jeśli chodzi o tematykę w „Życiu”, jak i konieczne zmiany personalne w redakcji. W swym *Dzienniku* (w styczniu 1957 r.) Andrzej Kijowski pisał, że wspomniany teoretyk literatury Błoński, który objął wtedy funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Życia Literackiego”, nie powinien się na to zgodzić, „ze względu na Machejka, którego nie należy w ten sposób podtrzymywać”<sup>27</sup>. W innym miejscu Kijowski, opisując wygląd pewnej osoby stwierdził, że „miał nos kluskowaty jak Machejek”<sup>28</sup>.

W styczniu 1957 r. w czasie kampanii wyborczej środowisko dawnych członków AK i NSZ ziemi miechowskiej negatywnie ustosunkowało się do kandydatury Machejka na posła. Być może miało to związek z tym, że Machejek przez krótki czas przymusowo był w szeregach Brygady Świętokrzyskiej. W swym sprawozdaniu dla KW I sekretarz KP w Miechowie, wspomniany już Śliwa, pi-

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> ANKr, KW PZPR, Egzekutywy, 51/IV/39, Protokoły 28 X–30 XII 1956 r., Protokół z 28 X 1956 r., k. 20–50.

<sup>24</sup> M. Jastrun, *Dziennik 1955–1981*, Kraków 2002, s. 79.

<sup>25</sup> L. Prorok, *Dziennik 1949–1984*, Kraków 1998, s. 88.

<sup>26</sup> J.J. Szczepański, *Dziennik...*, t. 1, s. 656.

<sup>27</sup> A. Kijowski, *Dziennik*, t. 1: 1956–1969, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998, s. 98.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 238.

sał m.in.: „kilku byłych członków band NSZ i AK próbują rozrabiać kandydaturę tow. Machejka, jednak nie mają dużego wpływu choć teren tamtejszy jest niespokojny”<sup>29</sup>. Od jesieni 1956 r. Machejek aktywnie włączył się w komentowanie sytuacji w PZPR. Jego zdaniem to, że nie wszystkie organizacje partyjne w województwie krakowskim poparły od początku Gomułkę, nie wynikało z ich niechęci, ale z braku informacji o tym, co się działo na szczytach władzy<sup>30</sup>. Z jednej strony przyznawał, że „było nasycenie propagandą szkalującą intencje tow. Gomułki i malującą je jako odchylenie”, ale nie sądził, by wpłynęło ono na poglądy zwykłych członków. Bagatelizował też prowadzoną od 1948 r. walkę z „odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym”. Jego zdaniem większość partii nie dała wiary oskarżeniom pod adresem Gomułki. Podkreślił też, że w ostatnim czasie do partii napłynęło wiele osób o poglądach antykomunistycznych. Według Machejka „grupy antysocjalistyczne”, czyli np. prywatni sklepikarze i dawne ziemiaństwo, wykorzystali kryzys w partii i walkę z kultem jednostki, aby atakować socjalizm. Przejawem tego miały być „wycieczki” dawnych właścicieli do przejętych przez władze komunistyczne dworców. Machejek uważał, że należy zrobić wszystko, aby powstrzymać tych, którzy kwestionują „kierowniczą rolę” PZPR. Od samego początku swojej obecności we władzach partyjnych krakowskiej partii manifestował przywiązanie do pryncypiów ideologicznych, w tym zwłaszcza dbałość o popieranie sojuszu ze Związkiem Sowieckim.

Ważnym wydarzeniem politycznym, w którym Machejek odgrywał dużą rolę, były wybory do Sejmu PRL drugiej kadencji. Ubiegał się o mandat z okręgu obejmującego m.in. jego rodzinny powiat miechowski, jednak jego kandydatura nie wzbudzała tam specjalnego entuzjazmu. W niektórych miejscowościach (Książ Wielki, Grybułtów, Kalina Wielka, Myszków) byli członkowie AK i ZSL otwarcie wzywali, by na niego nie głosować, ponieważ w swych powieściach i publicystyce negatywnie pisał o podziemiu niepodległościowym<sup>31</sup>. Mimo tych trudności Machejek dostał się ostatecznie do Sejmu PRL, co pozwoliło mu z bliska obserwować elity partyjne na szczeblu centralnym. Jeśli chodzi o sprawy personalne, to najbardziej był zainteresowany składem redakcji najważniejszych tytułów prasowych w Krakowie. Na przykład kiedy dyskutowano na posiedzeniu Egzekutywy KW na temat obsady fotela zastępcy redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, wyraził sprzeciw wobec osoby Mariana Skarbka, byłego dyrektora administracyjnego w Teatrze Wyspiańskie-

<sup>29</sup> ANKr, Wydział Organizacyjny, 51/VII.180, Informacje KP, KM dotyczące nastrojów wśród społeczeństwa 1956–1957, Informacja o sytuacji politycznej na terenie powiatu miechowskiego z 18 I 1957 r., b.p.

<sup>30</sup> „Przegląd Partyjny” (Biuletyn organizacji partyjnej PZPR województwa krakowskiego) 1957, nr 1, s. 67–72.

<sup>31</sup> AIPN, 01355/85, t. 113, Wybory 1957, Notatka informacyjna zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie z 12 I 1957 r., k. 79–80.



go w Katowicach. Machejek uważał, że nie należy „spieszyć się z tą nominacją, ponieważ Skarbek nie jest dziennikarzem”<sup>32</sup>. Jednak inni członkowie Egzekutywy nie zgłaszali większych zastrzeżeń, ponieważ kandydatura ta została już wcześniej uzgodniona z Biurem Prasy KC.

Wiosną 1957 r., dzieląc się z czytelnikami refleksami na temat VI konferencji wojewódzkiej PZPR w Krakowie (14–17 kwietnia), zwrócił uwagę na wystąpienie pewnego robotnika z chrzanowskiego Fabloku, który miał pytać czy będzie obchodzony uroczystości 1 maja jak dawniej. Machejek pisał:

Zadrzałem. Miałem wrażenie, że i innych członków prezydium ogarnęło podobne uczucie ostrego zażenowania graniczącego z bólem [...] Zdawałoby się przesada pchnęła dyskutanta do tego rodzaju pytania... No bo jakże, nie staliśmy się nagle na przestrzeni jednego roku republiką demokratyczno-burżuazyjną. Przecież kierowniczą siłą jest partia, której czerwony sztandar symbolizuje międzynarodowe braterstwo klasy robotniczej i całego ludu pracującego<sup>33</sup>.

Dalej autor pytał: „co się w Polsce po październiku poplątało”, że aktywiści partyjni wyrażają wątpliwości czy nadal będzie obchodzone majowe święto. Podkreślał wyraźnie, że odrzucenie negatywnych elementów okresu sprzed 1956 r. (jak np. kult jednostki) nie oznacza zarazem rezygnacji partii komunistycznej z dominującej pozycji w życiu społecznym i politycznym. O wprowadzeniu mechanizmów demokratycznych na wzór zachodni nie może być mowy. Za błąd uważał postawę komitetów powiatowych partii, które w jego ocenie niejednokrotnie ustępowały „prawicy ekonomicznej i społecznej”. Wynikało to, zdaniem Machejka, ze zbyt pochopnego przyjmowania do partii osób, które nie powinny się tam znaleźć. Pisał:

w minionym okresie weszli do partii różni ludzie z różnych powodów. [...] Weszły także do partii lub zostały wpędzone takie elementy, które w innej sytuacji wybrałyby inną organizację polityczną, nawet chadecję i endecję<sup>34</sup>.

W związku z tym w pełni popierał przeprowadzoną w latach 1957–1958 akcję weryfikacji członków i kandydatów PZPR, w wyniku której PZPR zmniejszyła swoją liczebność o 15 proc.

Linia, którą wtedy prezentował Machejek w swych artykułach publicystycznych, była zgodna ze stanowiskiem Gomułki. W jednym z tekstów opowiadał swoje wrażenia z pobytu w rządzonej przez J.B. Tito Jugosławii, promując przy okazji dobrowolne łączenie się chłopów w większe gospodarstwa. Opisywał

<sup>32</sup> ANKr, KW PZPR, Egzekutywy, 51/IV/43, Protokoły Egzekutyw KW 4 X–27 XII 1957 r., Protokół z 6 XII 1957 r., k. 208–219.

<sup>33</sup> W. Machejek, *Czy będziemy święcić 1 maja?*, „Życie Literackie” 1957, nr 17, s. 1–2.

<sup>34</sup> *Idem*, *Odmłodzone cierpienia przedpaździernikowe*, „Życie Literackie” 1957, nr 23, s. 1–2.

wprowadzony tam pomysł zachęcania chłopów do tworzenia tzw. ogólnych spółdzielni, które stanowiły zakamuflowaną formę kolektywizacji. Pozytywnie ocenił też zmniejszenie biurokracji w bałkańskim rolnictwie. Porównał to do sytuacji w Polsce:

Podoba mi się wasza swoboda wyboru [...] żadna inicjatywa spółdzielcza nie jest krępowana [...]. U nas w Polsce gdyby w powiecie powstały dwie przetwórnice owoców[,] zaraz by powołano dla nich centralę ze sztabem urzędników i kontrolerów, co jak wiadomo nie sprzyja ani inicjatywie, ani walce z marnotrawstwem, spekulacją i łapownictwem<sup>35</sup>.

Wcześniej cenzura nie puszcziała tekstów omawiających sytuację w Jugosławii. Już nie tylko Moskwa była wzorem, jeśli chodzi o gospodarkę, kulturę itp. Warto wspomnieć, że Machejek dość często wyjeżdżał za granicę, zarówno do krajów komunistycznych, jak i zachodnich. Na łamach „Życia Literackiego” publikował swoje relacje z tych wojaży. Niekiedy odwiedzał takie egzotyczne miejsca jak: Dżibuti, Kolombo, Singapur, Dżakartę, Bangkok czy Hongkong. Efektem był m.in. zbiór reportaży *Płyn łajbo moja*<sup>36</sup>.

Środowisko dziennikarskie zawsze znajdowało się w centrum zainteresowania partii. Władze krakowskiej PZPR starały się wzmocnić swoje wpływy wśród pracowników poszczególnych redakcji. W 1960 r. na 127 dziennikarzy zatrudnionych w krakowskich gazetach legitymację partyjną posiadało 53, do ZSL i SD należało po 2, a większość – 70 była formalnie bezpartyjna<sup>37</sup>. W kierowanym przez Machejka „Życiu Literackim” było zatrudnionych 14 osób (bez pracowników administracyjno-technicznych), z których połowa należała do PZPR. Pod względem wykształcenia był to dość dobrze dobrany zespół – poza trzema osobami wszyscy ukończyli studia wyższe. Sam Machejek w ankiecie statystycznej delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR w Krakowie w 1957 r. podawał, że posiada wykształcenie niepełne wyższe<sup>38</sup>.

Redaktor naczelny „Życia Literackiego” żywo interesował się sprawami personalnymi. Na początku lutego 1957 r., podczas omawiania kandydatury Jerzego Krawczyka na zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO w Krakowie, dopytywał się m.in. jaki jest stosunek wspomnianego do „sprawy nauczania jego córeczki w szkole przedmiotu religii”<sup>39</sup>. Zdarzało się także, że stawał w obro-

<sup>35</sup> *Idem, Wnioski z Jugosławii, „Życie Literackie”* 1957, nr 20, s. 2.

<sup>36</sup> *Nowa książka Machejka, „Gazeta Krakowska”*, 14 IV 1970.

<sup>37</sup> ANKr, KW PZPR, Wydział Propagandy, 51/VIII/135, Informacje dotyczące działalności redakcji „Gazety Krakowskiej” 1954–1968, Kadry dziennikarskie – przynależność partyjna i wykształcenie, k. 111.

<sup>38</sup> ANKr, KW PZPR, Konferencje 51/I/9, 10, VI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Krakowie z 14–16 IV 1957 r., Wykaz delegatów, k. 300–350.

<sup>39</sup> ANKr, KW PZPR, Egzekutywy, 51/IV/40, Protokoły posiedzeń 7 I–8 IV 1957 r., Protokół z 5 II 1957 r., k. 110–116.

nie osób, które były czynne w partii przed Październikiem '56 i pozostawały wierne stalinowskiej interpretacji komunizmu. Podczas dyskusji nad składem nieetatowego zespołu Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, reprezentujący środowisko lewicowej młodzieży na UJ Marek Waldenberg (wchodził w skład krakowskiej Egzekutywy od jesieni 1956 r. do lutego 1957 r.) sprzeciwił się włączeniu do tego grona profesor Celiny Bobińskiej-Wolskiej z powodu „jej stosunku do spraw polsko–radzieckich i jej stanowiska przed VIII plenum KC”. Według niego także macierzysta organizacja uczelniana sprzeciwiała się tej kandydaturze. Machejek stwierdził, że odmowa włączenia tej osoby do komisji kontroli ma „charakter dyskryminacyjny”. Jesienią 1957 r., kiedy omawiano sprawę odwołania przewodniczącego MRN w Krakowie Tadeusza Mrugacza, redaktor naczelny „Życia Literackiego” skrytykował to posunięcie<sup>40</sup>. Jego zdaniem, Mrugacza należało odwołać wcześniej, najlepiej po VIII plenum KC, ponieważ od dawna były skargi na jego działalność. Natomiast zwlekanie z tą decyzją spowodowało, że przypadła ona w krótkim czasie po rezygnacji kilku innych przewodniczących MRN w województwie krakowskim. W opinii Machejka osłabiało to pozycję partii w opinii publicznej. Skrytykował także redakcję „Dziennika Polskiego”.

W jednym ze swych tekstów W. Machejek przedstawił własny pogląd na problemy partii po Październiku. Ostro przeciwstawił się „fałszywemu rozumieniu demokracji” w PZPR. Jego zdaniem miało ono polegać na nawoływaniu do usunięcia z życia publicznego wszystkich osób, które przed 1956 r. „aktywnie i z przekonaniem” wypełniały polecenia partii, a teraz zostały określone mianem skompromitowanych stalinowców. W opinii Machejka, gdyby usunięto wszystkie osoby czynne politycznie przed VIII plenum KC, to wówczas zostaliby tylko ludzie przypadkowi oraz wrodzy komunizmowi. Uznał też, że „siły antysocjalistyczne” odrzucały wszystkie osiągnięcia partii w budowie socjalizmu: „doświadczenia jednego roku dostatecznie zdyskwalifikowały hasła leczenia i uaktywniania partii przez rewizjonistów szukających pomocy – obiektywnie rzecz biorąc – w prawicy społecznej, w siłach które naprawdę uznałyby Gomułkę za swojego, gdyby wydestylował partię z marksizmu”<sup>41</sup>.

Machejek stanął zatem twardo na stanowisku bezwzględnej obrony monopolistycznej pozycji partii komunistycznej. Za szkodliwe uznał też działania części pracowników aparatu partyjnego, odsuniętych po październiku 1956 r., którzy każde „potknięcie” ekipy Gomułkowskiej określali jako skutki powrotu do „socjaldemokracji”. W związku z tym poparł pomysł przeprowadzenia weryfikacji członków i kandydatów PZPR. Szef „Życia Literackiego” uważał także, że w okresie „odwilży” nie tylko Gomułka miał szansę przejść władzę.

<sup>40</sup> ANK r, KW PZPR, Egzekutywy, 51/IV/43, Protokoły posiedzeń Egzekutywy 1957, Protokół z 4 X 1957 r., k. 50–100.

<sup>41</sup> W. Machejek, *Październikowa kropka nad i w PZPR*, „Życie Literackie” 1957, nr 44, s. 8.

Jego zdaniem „różne elementy mogły przyjść do władzy wbrew i poza Gomułką”<sup>42</sup>. Konkretnie chodziło mu o to, że ludzie przez masowe demonstracje mogli rzekomo ułatwić zdobycie władzy politycznej prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Taka absurdalna teza wynikała z utrwalonego od wczesnej młodości przekonania Machejka, że ludzie Kościoła zawsze dążą do zdobycia wpływu na politykę i osiągnięcia korzyści finansowych. Traktował on duchowieństwo (zarówno hierarchów, jak i „szeregowych” księży) jako przeciwnika władzy komunistycznej, a zarazem rzecznika „obozu reakcji”. Machejek nigdy nie ukrywał swego światopoglądu. Był z przekonania ateistą i materialistą. Uważał, że człowiek opowiadający się za ideologią komunistyczną i postępem powinien krytycznie podchodzić do wierzeń i obrzędów religijnych.

### Apogeum wpływów

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych pozycja Machejka we władzach krakowskiej PZPR była dość mocna – oprócz członkostwa w Egzekutywie KW był radnym do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, a także posłem do Sejmu PRL przez cztery kadencje (od 1957 do 1972 r.). Wspominał, że jego kandydaturę na posła spontanicznie wysunął aktyw partyjny w Miechowie w listopadzie 1956 r.<sup>43</sup> Nie był chyba jednak popularny w powiecie miechowskim, skoro w kampanii 1957 r. – jak już wspomniano – krytykowano jego osobę. Choć nie był sekretarzem wojewódzkim, to co jakiś czas brał udział w posiedzeniach Sekretariatu KW PZPR w Krakowie. Stałym elementem jego wystąpień na gremiach partyjnych była krytyka Kościoła katolickiego i duchowieństwa. Podkreślał że partia nie powinna ustępować księżom i konsekwentnie powinna prowadzić do laicyzacji życia publicznego, a zwłaszcza szkolnictwa. W czasie dyskusji na temat funkcjonowania straży pożarnej wyrażał wątpliwości co do obecności duchownych przy przekazywaniu nowego sprzętu przeciwpożarowego<sup>44</sup>. Zwrócił też uwagę na to, że strażacy powinni częściej brać udział w uroczystościach państwowych, a nie kościelnych. Pismo Machejka zawsze pozostawało w bliskich kontaktach ze strukturami partyjnymi. Symbolicznym tego wyrazem były życzenia przesłane z okazji 10-lecia „Życia Literackiego” w lutym 1961 r. przez pierwszego sekretarza KW Lucjana Motykę. Pisał on w nich m.in.:

<sup>42</sup> ANKr, KW PZPR, Egzekutywy, 51/IV/43, Protokoły posiedzeń Egzekutywy 1957, Protokół z 4 X 1957 r., k. 50–100.

<sup>43</sup> W. Machejek, *Powtórka z posłowania: wczoraj, dziś*, „Życie Literackie” 1985, nr 39, s. 8.

<sup>44</sup> ANKr, KW PZPR, Sekretariat, 51/VI/3, protokoły posiedzeń Sekretariatu 9 IV–30 XII 1958 r., Protokół z 30 IX 1958 r., k. 41.

Ten szeroki wachlarz problematyki kulturalno-artystycznej łącznie z publicystyką społeczną i omawianiem aktualnych politycznych zagadnień dają w rezultacie pismo kulturalne, pożyteczne i potrzebne, oddziałujące w skali ogólnopolskiej, a nie tylko naszego krakowskiego regionu<sup>45</sup>

Nie zawsze jednak Machejek odnosił sukcesy, przed zjazdem ZLP, który odbył się w Sopocie na przełomie listopada i grudnia 1960 r., nie został wybrany na delegata z Krakowa<sup>46</sup>.

W swej publicystyce do połowy lat sześćdziesiątych wspierał Gomułkę. Z czasem pojawiło się u niego rozczarowanie. Zaczął być kojarzony z „partyzantami” Moczara. Wchodził też w skład Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich (od 1969 r.). Działalność Machejka w ZLP, w tym jego polemiki z luminarzami peerelowskiej literatury, wymaga bez wątpienia osobnego opracowania. Chociaż formalnie ZLP był otwarty dla wszystkich twórców, to jednak najważniejsze decyzje podejmowali członkowie należący do PZPR. Podczas spotkania z delegatami na XV Zjazd ZLP w lutym 1965 r., reprezentant KC Artur Starewicz wyraźnie zaznaczył, że skład władz związku został „opracowany przez grupę towarzyszy przygotowujących partyjnie zjazd i reprezentujących partyjne literackie środowiska Warszawy, Krakowa, Śląska i Łodzi”<sup>47</sup>. Podczas wspomnianego spotkania Machejek zabierając głos krytycznie odniósł się do przewagi, jaką we władzach Związku Literatów dysponowała organizacja warszawska. Jego zdaniem właściwe byłoby spojrzenie „na zagadnienie doboru personalnego od strony prowincji”. Stwierdził też, że wśród pisarzy jest obawa przed dominacją stolicy. Krytyka warszawskiego oddziału ZLP wynikała też prawdopodobnie z tego, że starał się być niezależny i nie zawsze podporządkowywał się życzeniom partii (*vide* sprawa listu 34 z 1964 r.). Konstatując Machejek przyznał, że w środowisku twórców są podziały i „to jest najboleśniejse”. Receptą na to miało być zmniejszenie reprezentantów Warszawy w Zarządzie Głównym, aby – jak to określił – „ważyć na niewyważonej jeszcze szali warszawskiej”<sup>48</sup>. W wyniku konsultacji wewnątrzpartyjnych wśród członków Zarządu ZLP znalazł się z czasem także Machejek.

Wyznacznikiem jego pozycji były też oficjalne nagrody, jakie otrzymywał za swoją twórczość. Już w 1949 r. dostał Nagrodę Ziemi Krakowskiej. Dwukrotnie odebrał nagrodę Ministra Obrony Narodowej oraz Ministra Kultury i Sztuki

<sup>45</sup> *Życzenia I sekretarza KW*, „Życie Literackie” 1961, nr 6, s. 1.

<sup>46</sup> J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 2: 1957–1963, Kraków 2011, s. 414.

<sup>47</sup> ANKr, KW PZPR, Wydział Kultury, Nauki i Oświaty, 51/XII/38, Protokół posiedzenia grupy partyjnej członków ZLP delegowanych na zjazd ZLP, Program pobytu i informacje o realizacji 4–5 XII 1965, Protokół posiedzenia grupy partyjnej ZLP 4 XII 1965 r., k. 1–3.

<sup>48</sup> ANKr, KW PZPR, Wydział Kultury, Nauki i Oświaty, 51/XII/38, Protokół posiedzenia grupy partyjnej członków ZLP delegowanych na zjazd ZLP, Program pobytu i informacje o realizacji 4–5 XII 1965, Protokół posiedzenia grupy partyjnej ZLP 4 XII 1965 r., k. 17–19.

(1963). Zostały one przyznane za książki: *Spiskowcy* oraz *Mała wojna w Polsce południowej*. Był też laureatem Nagrody im. Bolesława Prusa (1969) przyznawanej za publicystykę oraz Nagrody Prezesa Rady Ministrów (za całokształt twórczości), Nagrody „Trybuny Ludu” itp. Publikacje Machejka były promowane przez władze, a w prasie zamieszczano pozytywne recenzje jego utworów. Starano się także propagować jego książki wśród młodzieży, np. książka Machejka *Rano przeszedł huragan* była na liście lektur w konkursach literackich. Język używany przez Machejka w jego utworach był przykładem specyficznej nowomowy. Zwracali na to uwagę m.in. Stanisław Barańczak i Sławomir Mrożek<sup>49</sup>. Ważne z prestiżowego punktu widzenia było także zasiadanie w organizacjach społecznych. W ankiecie sporządzonej na potrzeby ZLP Machejek podał odznaczenia państwowe jakie otrzymał (według stanu na koniec lat sześćdziesiątych): Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Krzyż Oficerski, Krzyż Kawalerski, Sztandar Pracy I i II Klasy, Krzyż Grunwaldzki, Krzyż „Virtuti Militari” V Klasy, Krzyż Partyzancki i odznaczenie 20-lecia Polski Ludowej<sup>50</sup>. W latach sześćdziesiątych, które można uznać za okres największych wpływów politycznych redaktora naczelnego „Życia Literackiego”, wchodził on w skład prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie<sup>51</sup>. Była to wprawdzie instytucja fasadowa, ale obecność w jej kierownictwie w powszechnym odczuciu świadczyła o znaczeniu danego działacza. Machejek bez wątplenia był częścią PRL-owskiego establishmentu i potrafił z tego korzystać. Do jego pisma nadsyłali teksty nie tylko działacze partyjni, ale też ludzie kultury, pisarze i artyści nie związani z PZPR. Na początku lat sześćdziesiątych w związku z 20-leciem Polski Ludowej Machejek rozesłał do znaczących ludzi pióra ankietę *Moje dwudziestolecie*. Wśród nadesłanych artykułów znalazł się także ten przygotowany przez działacza katolickiego Jerzego Zawieyskiego, który zawierał przemyślenia na temat możliwości współistnienia chrześcijaństwa i państwa o ideologii marksistowskiej<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Zob. Mrożek Skalmowski. *Listy 1970–2003*, oprac. A. Borowski, Kraków 2007.

<sup>50</sup> ANKr, ZLP Oddział w Krakowie, 29/1491/69, W. Machejek, Ankieta personalna literata, k. 3. Weryfikacja podanych przez Machejka informacji odnoszących się do otrzymanych przez niego odznaczeń jest trudna. Jak wynika z „Monitora Polskiego” nr 112 poz. 1165 z lipca 1954 r., Machejek figurował wtedy wśród osób, którym Rada Państwa nadała Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski „za zasługi w dziedzinie kultury i sztuki”. Zatem nazwa odznaczenia nie pokrywała się z tą, którą Machejek zamieścił w ankiecie ZLP. W styczniu 1955 r. na wniosek Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Machejek otrzymał medal 10-lecia Polski Ludowej (MP 1955, nr 45, poz. 442, Uchwała Rady Państwa z 11 I 1955 r. o nadaniu odznaczeń państwowych).

<sup>51</sup> ANKr, KW PZPR, Sekretariat, 51/VI/18, Protokoły posiedzeń Sekretariatu KW 8 V–31 VII 1967 r., Skład WK FJN w Krakowie, k. 207–209.

<sup>52</sup> J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012, s. 336; zob. też *idem*, *Moje dwudziestolecie*, „Życie Literackie” 1963, nr 41, s. 4.

Na łamach redagowanego przez siebie „Życia Literackiego” Machejek zaczął od połowy lat sześćdziesiątych coraz częściej przedstawiać własne refleksje na temat bieżącej polityki. Już w sprawozdaniu za 1964 r. krakowska cenzura, mimo pozytywnej oceny tekstów zamieszczanych w „Życiu Literackim” z okazji 20-lecia Polski Ludowej (1944–1964), zarzucała jednak obecność w jego artykułach „sądów politycznie niesłusznych”. Chodziło m.in. o zdanie: „wiele światopoglądowych pryncypiów uległo dziś daleko idącemu przewartościowaniu. Dzisiejszy komunista byłby onegdaj rewizjonistą, wczorajszy – dogmatykiem”<sup>53</sup>.

Szerokim echem (także w kołach polskiej emigracji) odbił się jego artykuł z lata 1966 r. pod wymownym tytułem *Czy bunt przeciw socjalizmowi?* Autor na początku konstatawał: „Jesteśmy [w domyśle komuniści – S.D.] zmęczeni. I smutni”. Następnie analizuje przyczyny tego pesymizmu i frustracji. Uważa, że niektórzy chcieli zbyt szybko zbudować socjalizm. Owszem udało się podnieść poziom stopy życiowej, jednak zwiększyły się również oczekiwania społeczne. Zdaniem Machejka problemy z osiągnięciem odpowiedniego szczebla rozwoju wynikały m.in. z tego że „reformy ukryte w sztywnych biurokratycznych przepisach, nieczytelnych dla bezpośredniego wytwórcy, niesprawdzalnych, działają jak stężyły klej na rozwierające się dziury”<sup>54</sup>. Nawiązał także do odbytego latem 1966 r. plenum krakowskiej partii poświęconego „ideowej postawie członka partii”. Zdaniem Machejka działacze PZPR w powiatach dostrzegli przepaść pomiędzy postępowaniem aparatu partyjnego a ideałami socjalizmu. Dotyczyło to przede wszystkim dyrekcji zakładów. Zdaniem autora członkowie partii skarżyli się na to, że jeśli zwykły pracownik wyniesie narzędzie za 200 zł, to czeka go pół roku pozbawienia wolności, natomiast szefostwo zakładu, chociaż niejednokrotnie marnuje towar wart kilka milionów, otrzymuje jeszcze premie. Machejek zwrócił też uwagę na najbardziej kłopotliwy problem ekonomiczny okresu „małej stabilizacji” – permanentne niedobory i problemy z zaopatrzeniem. Pisząc o jednym z powiatowych zarządów gminnych spółdzielni przytoczył opinie ludzi, że nie produkuje się tam wystarczającej ilości mięsa, choć towar ten jest potem eksportowany. Skrytykował też wprost system zarządzania przemysłem. Pojawiły się także bezpośrednie uwagi o sytuacji w samym Krakowie. Machejek zarzucił tamtejszej Radzie Narodowej, że nie przyznaje mieszkań potrzebującym robotnikom, ale „spełnia luksusowe prośby i wymagania”. W konkluzji negatywnie ocenił dotychczasowy sposób nadzoru państwa nad przemysłem: „system zarządzania przemysłem, mimo pewnych reform, wydaje się zarówno robotnikom jak i kierownictwom tamujący

<sup>53</sup> ANKr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 51/VI/110, Korespondencja o charakterze merytorycznym 1964–1967, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w 1964 r., k. 2–3.

<sup>54</sup> W. Machejek, *Czy bunt przeciw socjalizmowi?*, „Życie Literackie” 1966, nr 29, s. 1.

efektywność produkcji, niepobudzający do współodpowiedzialności nie tylko moralnej. W złej produkcji giną zmarnotrawione miliardy potrzebne dla planowego regulowania stopy życiowej”. Autor artykułu wzywał rząd i partię, aby znaleźli środki finansowe dla poprawy stopy życiowej. Była to otwarta krytyka polityki gospodarczej ekipy Gomułki, a zwłaszcza Stefana Jędrychowskiego, odpowiedzialnego za sprawy ekonomiczne<sup>55</sup>. Tak otwarte negocjowanie polityki gospodarczej, i to przez osobę wchodzącą w skład elity PZPR, było znamienne i pokazywało, że niezadowolenie dotyczyło także części ludzi władzy. To, że artykuł w ogóle się ukazał, wywołało zdziwienie nawet we wspomnieniach Mieczysława Rakowskiego i wynikało, być może, z poparcia, jakiego Machejkowi udzielili „partyzanci”<sup>56</sup>.

Artykuł Machejka został zauważony także na łamach londyńskich „Wiadomości”. W rubryce „Za kulisami” poświęconej sytuacji politycznej w kraju stwierdzono, że tekst ten może być wyrazem dezaprobaty dla ówczesnego pierwszego sekretarza KW Czesława Domagały<sup>57</sup>. Zdaniem emigracyjnego tygodnika, ten ostatni miał być niepopularny w Krakowie, ze względu na apodyktyczny i autorytarny styl sprawowania władzy. Trudno znaleźć potwierdzenie takiej hipotezy, zwłaszcza że Domagała był uważany raczej za człowieka bliskiego „partyzantom”. Rok później w kołach emigracyjnych pojawiła się pogłoska, jakoby Machejek za swój artykuł był wzywany na komisję kontroli partyjnej<sup>58</sup>. Trudno zweryfikować taką informację. Natomiast w teczkach osobowych, które zachowały się w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie, nie ma materiałów dotyczących redaktora naczelnego „Życia Literackiego”.

O pozycji Machejka we władzach krakowskiej PZPR świadczyły także rezultaty wyborów członków KW na kolejnych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych. Wprawdzie konferencje przebiegały według ustalonego scenariusza i delegaci mieli dość ograniczony wpływ na kształt list kandydatów, to jednak liczba otrzymanych głosów była miernikiem popularności danej osoby. W 1965 r. podczas konferencji wojewódzkiej krakowskiej PZPR na 351 ważnych głosów Machejek otrzymał 325<sup>59</sup>. Był to dość dobry wynik. Co ciekawe, było to więcej, niż uzyskał ówczesny pierwszy sekretarz KW w Krakowie, Czesław Domagała.

Redagowane przez siebie „Życie Literackie” Machejek traktował jak udzielne władztwo. Dzięki koneksjom mógł decydować czy autor starający się o wydanie książki osiągnie sukces, czy też nie. Na początku 1968 r. do Machejka na-

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>56</sup> M. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 2: 1963–1966, Warszawa 1999, s. 429–430.

<sup>57</sup> *Co słyhać w krakowskich kołach partyjnych*, „Wiadomości” 1966, nr 45, s. 8.

<sup>58</sup> *Machejek przed komisją kontrolną*, „Wiadomości” 1967, nr 5, s. 10.

<sup>59</sup> ANKr, KW PZPR, Konferencje, 51/I/18, IX konferencja sprawozdawczo-wyborcza 18 II 1965 r., Protokół Komisji Matki oraz plany, propozycje dotyczące składu członków KW, b.p.



pisała jedna z byłych uczestniczek partyzantki AL Stanisława Sowińska, która przedstawiła mu prośbę dotyczącą jej powieści *Don Chuan spod tropików* [tak w oryginale]. Prosiła o jego opinię i pomoc w wydaniu publikacji. Redaktor „Życia Literackiego” w odpowiedzi prosił o przesłanie maszynopisu, jednak po jego otrzymaniu nie odpowiadał na korespondencję wspomnianej kobiety. Po roku milczenia z jego strony rozgoryczona Sowińska napisała obszerny list, w którym prosiła o odesłanie maszynopisu, bo chce go gdzie indziej wydać. Jednak żadnego odzewu ze strony Machejka nie było. W 1970 r., a więc dwa lata po przesłaniu swej powieści, w kolejnym liście do redaktora pisała nie kryjąc oburzenia:

[że] poseł na Sejm, były partyzant i pisarz pozwala sobie na takie lekceważenie przede wszystkim obywatela PRL, byłego również partyzanta i koleżanki po piórze [...] moja powieść niezależnie od jej wartości nie została napisana po to by zalegała w nieskończoność biurko redakcyjne, nawet jeśli jest nim biurko red. Machejka<sup>60</sup>.

Także to nie pomogło i w związku z tym napisała skargę do Zarządu Oddziału Krakowskiego ZLP. Stwierdziła w niej, że niej jest już zainteresowana opinią Machejka, ale odzyskaniem maszynopisu, oraz że kolejne pisanie do niego w tej sprawie jest „poniżej jej godności”. Prosiła Zarząd o wyciągnięcie wobec Machejka „wniosków organizacyjnych”, zobowiązanie go do zwrotu maszynopisu, a gdyby go zgubił, do zapłacenia odszkodowania oraz opublikowanie całej sprawy w „Biuletynie” ZLP. Poza związkiem literatów Sowińska poinformowała o swych kłopotach klub poselski PZPR i prezydium Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Nie udało się odkryć dalszych losów tej sprawy, ale pokazuje ona, jak wyglądały relacje wewnątrz środowiska literackiego.

O znaczeniu i pozycji Machejka decydowały jednak przede wszystkim związki z władzami PZPR. Być może zaangażowanie redaktora naczelnego po stronie Moczara przyczyniło się do większego zainteresowania się tym pismem przez cenzurę. W raporcie przesłanym przez Wojewódzki Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Krakowie do Wydziału Propagandy KW PZPR podkreślano, że interwencje cenzorskie w „Życiu” dotyczyły przede wszystkim tekstów samego Machejka. Problemem było także zbyt otwarte pisanie o tym, co działo się w okresie stalinowskim. W 1964 r. cenzura zwróciła uwagę na to, że na łamach „Życia Literackiego” zbyt szeroko były omawiane książki wydane w okresie chruszczowowskiej odwilży, które omawiały kult jednostki<sup>61</sup>.

<sup>60</sup> ANK r, KW PZPR, ZLP – Oddział w Krakowie, 29/1491/69, Władysław Machejek (1954–1990), prozaik, List S. Sowińskiej do Zarządu Oddziału Krakowskiego ZLP z 14 IX 1970 r., k. 227–231.

<sup>61</sup> ANK r, KW PZPR, Wydział Propagand, 51/VIII/141, Informacje Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk dotyczące ingerencji WUKPPiW 1965, 1968–1974, sprawozdanie o działalności WUKPPiW w Krakowie za rok 1964, b.p.

Dotyczyło to szczególnie jednej publikacji – *Czarnego roku* Borysa Gorbatawa. Mimo pojedynczych interwencji cenzury, Machejek i jego pismo w decydujących momentach opowiadali się za utrzymaniem monopolu partii w dziedzinie kultury i sztuki.

W czerwcu 1967 r., po wojnie sześciodniowej i zerwaniu przez PRL stosunków dyplomatycznych z Izraelem, Machejek zdecydowanie opowiedział się po stronie odwołującej się do „narodowego” komunizmu frakcji w partii kierowanej przez Moczara. W jednym ze swych felietonów z cyklu *Z mojego laboratorium* skrytykował działania Izraela i stwierdził, że państwo to mogło liczyć na finansowe wsparcie kapitalistów z Wall Street, a Polska w 1939 r. była zostawiona sama sobie<sup>62</sup>. Nie wspomniał o tym, że Polska została zaatakowana wtedy z dwóch stron – przez Niemcy i Związek Sowiecki. W jednym z kolejnych numerów zamieszczono skrót słynnego wystąpienia Gomułki na VI Kongresie Związków Zawodowych oraz zdjęcie z wojny arabsko-izraelskiej podpisane „Joel Dayan, córka izraelskiego ministra obrony fotografuje się na tle drutów kolczastych obozu dla jeńców arabskich”<sup>63</sup>. Nie pozostawiało to wątpliwości co do tego, że Machejek identyfikował się z ostrym kursem przyjętym wtedy przez władze PZPR. Już wtedy na kanwie kampanii „antysyjonistycznej” dawał wyraz swemu niechętnemu stosunkowi do krakowskiej Akademii Medycznej, a zwłaszcza do profesora Juliana Aleksandrowicza<sup>64</sup>. Jeszcze wtedy nie mówił tego wprost, aczkolwiek w jednym z felietonów wspomniał o nieodpowiedniej pomocy starszej kobiecie w „klinice”, co spowodowało śmierć pacjentki. Zdaniem Machejka środowisko lekarskie broniło się przed wyjaśnieniem tej sprawy<sup>65</sup>. Jeszcze bardziej akcentował swoje poglądy w następnym roku.

Zdjęcie z afisza teatralnego *Dziadów* Mickiewicza oraz relegowanie z Uniwersytetu Warszawskiego studentów Adama Michnika i Henryka Szlajfera przyczyniło się do demonstracji studentów, najpierw w Warszawie (8 marca), a potem w innych ośrodkach akademickich. Wyrzuconych z uniwersytetu

<sup>62</sup> W. Machejek, *Ani rasa, ani kasa*, „Życie Literackie” 1967, nr 25, s. 1. Autor w ten sposób pisał o przebiegu działań wojennych: „Rada Bezpieczeństwa nie miała szczęścia wzywając Izrael do przerwania ognia. Generał Dayan [...] co dzień, co godzina, co minuta rozstrzeliwał wezwania kulami swoich komandosów tratował czołgami wsie i miasteczka o biblijnych i chrystusowych nazwach [...]. I znów stało się jasne co ginęło w zamęcie niejasności. Reakcyjne siły Izraela wypełniają zamówienie CIA sprzed miesiący brzmiące krótko i węzłowato: zniszczyć przedpole posiane myślami socjalistycznymi na Bliskim Wschodzie, na drodze do Afryki, zniszczyć rządy partii BAAS i panowanie socjalistycznego Związku w Egipcie”.

<sup>63</sup> W. Machejek, *Sejmowy Maraton*, „Życie Literackie” 1967, nr 26, s. 1, 7.

<sup>64</sup> J. Kwiek, *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008, s. 15.

<sup>65</sup> W. Machejek, *Wędrowki po terenie*, „Życie Literackie” 1967, nr 49, s. 1, 12. Machejek pisał m.in.: „Natomiast groźna jest atmosfera, w której tuszuje się brak etyki, a potem po wyroku awansuje się skazanego lekarza. A niechże każdy awansuje nawet do stopnia profesora i władzy kliniki, tylko niech społeczeństwo nie wprowadza się w stan podejrzliwości, że istnieje państwo w państwie [...]”.

wspierali m.in. usunięci wcześniej z PZPR Jacek Kuroń i Karol Modzelewski (absolwent historii na UW z 1959 r. i pracownik tej uczelni do 1964 r.). Także w Krakowie studenci organizowali protesty i manifestacje na Rynku Głównym i w budynkach uniwersyteckich<sup>66</sup>. Machejek początkowo nie był aktywny politycznie – nie uczestniczył w posiedzeniu Egzekutywy KW 12 marca 1968 r., gdzie władze podjęły pierwsze decyzje odnośnie protestów. Pojawił się jednak na kolejnej Egzekutywie na początku kwietnia. Nie ukrywał już wtedy negatywnego stosunku do profesora Aleksandrowicza. Posunął się nawet do stwierdzeń typu „żydowskie Betlejem u Aleksandrowicza” i oskarżeń o złe traktowanie personelu medycznego<sup>67</sup>. W swej osobistej wojnie z naukowcem nie wahał się przed oskarżeniami na łamach redagowanego przez siebie tygodnika. Pisał m.in.:

[istnieje] konieczność obnażenia tych słabych punktów w sytuowaniu kadr na wyższych uczelniach, które przedstawiają tylko nędzę sztucznej samorządności (Trzeba by tu np. zapytać o profesora Juliana Aleksandrowicza, który oskarżył Polski Październik o antysemityzm, rzucając wtedy legitymację partyjną w jesieni 1956 r. i do ostatnich dni tępi antysyjonistów na swojej klinice, ma się rozumieć w przerwach między wyjazdami do swych sojuszników zagranicznych)<sup>68</sup>.

Ostatecznie profesora wzięł w obronę sam Gomułka i działania Machejka mu nie zaszkodziły.

Na wspomnianej Egzekutywie W. Machejek przedstawił też refleksje na temat Marca. Jego zdaniem, „pion bezpieczeństwa” nie spełnił dobrze swego zadania, nie wychwycił zwłaszcza sygnałów o narastającym niezadowoleniu wśród młodych ludzi. Z uporem godnym lepszej sprawy podkreślał także obecność akcentów „antyradzieckich”. Poza tym uważał, że minister finansów Jerzy Albrecht postąpił niewłaściwie nie wyrażając zgody na wypłacenie premii tym robotnikom, którzy zastępowali kolegów skierowanych do tzw. milicji robotniczej, która w okresie Marca pełniła warty przed najważniejszymi budynkami publicznymi i partyjnymi. Machejka interesowało głównie to, by policja polityczna wraz z partią jak najszybciej przywróciły porządek.

Już po zmianach personalnych na szczytach władzy, które nastąpiły w kwietniu 1968 r. (m.in. odejście przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, którego zastąpił Marian Spychalski), Machejek nie krył zadowolenia z przetasowań kadrowych, jakie był wynikiem zarówno marcowego buntu młodzieży, jak i prowadzonej od kilku miesięcy kampanii „antysyjonistycznej”. Jego zdaniem:

<sup>66</sup> Zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

<sup>67</sup> J. Kwiek, *Marzec...*, s. 341–343.

<sup>68</sup> W. Machejek, *Exposé i dyskusja*, „Życie Literackie” 1968, nr 15, s. 2.

zdymisjonowano kilku wiceministrów i kilkunastu znanych dyrektorów, odeszło kilkadziesiąt mniej ważnych rycerzy mistyfikacji socjalistycznej, nastąpiło kilkadziesiąt cięć na podgórnych rejestrach szkolnictwa oraz zarządzania i administrowania kulturą – cięć w imię obrony organizmu narodowego [...]”<sup>69</sup>.

Tego rodzaju publicystka w okresie marca ’68 spowodowała, że wielu pisarzy i dziennikarzy nie chciało, by ich artykuły ukazywały się w redagowanym przez Machejka „Życiu Literackim”<sup>70</sup>. Po wydarzeniach marcowych, które nie doprowadziły do wyniesienia przywódcy „partyzantów” Moczara na stanowisko I sekretarza KC, polityczna pozycja Machejka w Warszawie uległa osłabieniu. W kampanii poprzedzającej VI Zjazd PZPR (grudzień 1971 r.), według wspomnień Rakowskiego miał dostać sporo skreśleń, został jednak wybrany na delegata, po osobistej interwencji ówczesnego I sekretarza KW w Krakowie Józefa Klasy<sup>71</sup>.

Cechą charakterystyczną pisarskiego stylu Machejka było dość swobodne interpretowanie wypowiedzi innych osób. Wiosną 1970 r. przebywał w Londynie, następnie zdał relacje ze swego pobytu, opisując m.in. rozmowę z generałem Marianem Kukielem. Ten ostatni w liście do „Wiadomości” stwierdził, że Machejek w zamieszczonej w „Życiu Literackim” relacji zawarł sformułowania, które w trakcie konwersacji w ogóle nie padły<sup>72</sup>. Chodziło o to, że generał miał rzekomo pozytywnie wyrazić się o polityce Gomułki wobec „syjonistów”, jednak były minister obrony w rządzie emigracyjnym stanowczo temu zaprzeczył. Jeszcze przed krwawo stłumionymi manifestacjami robotniczymi na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., Machejek przygotował dla Sekretariatu KW w Krakowie informację o sytuacji i nastrojach w środowisku literackim Krakowa. stwierdził np., że w Zarządzie Krakowskiego Oddziału ZLP występuje grupa „postrewizjonistyczna”<sup>73</sup>, której działalność miała się przejawiać m.in. w tym, że niektórzy pisarze wyrażają nadzieję, że Jerzy Andrzejewski (który po wydarzeniach marcowych był zwalczany przez oficjalną propagandę, choć wcześniej wspierał partię komunistyczną) ma szansę na Nagrodę Nobla. Machejek negatywnie wyrażał się także o kierownictwie spółdzielni wydawniczej „Czytelnik”, które miało tolerować odstępstwa od aktualnej polityki kulturalnej partii. Konkretnie twierdził, że ówczesny zastępca redaktora „Czytelnika” Karol Sprusiński „sprzyja podnoszeniu głowy pewnych antypartyjnych beniaminków”. Wspomniany redaktor miał też izolować od wpływów członków POP PZPR przy „Czytelniku”, którzy pozostawali wierni wytycznym partii, co

<sup>69</sup> *Idem*, *Zmiany*, „Życie Literackie” 1968, nr 16, s. 1.

<sup>70</sup> A. Klominek, *Życie...*, s. 362.

<sup>71</sup> M. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 4: 1969–1972, Warszawa 2001, s. 480.

<sup>72</sup> M. Kukiel, *W sprawie rozmowy z panem Machejkiem*, „Wiadomości” 1970, nr 25, s. 4.

<sup>73</sup> ANKr, KW PZPR, Sekretariat, 51/VI/29, Protokoły posiedzeń, 12 X–19 XII 1970 r., Notatka Machejka dla Sekretariatu KW z 2 XI 1970 r., b.p.

Machejek w swoim stylu określił jako „strzyżenie uszu”<sup>74</sup>. Nie podobało mu się także niewystarczające – jego zdaniem – uwzględnienie w praktyce wydawniczej „pisarzy partyjnych i komunistycznych”. Poza tym uważał, że w Krakowie jest „promowana twórczość niezbyt zaangażowana socjalistycznie”. Wyraził też nadzieję, że „Wydział Kultury KC odpowiednio zabezpieczy realizację wytycznych naszej ideologii i polityki wydawniczej w „Czytelniku”.

Redaktor naczelny „Życia Literackiego” sugerował, że powodem niepokojów w środowisku literackim Krakowa są problemy z mieszkaniami dla pisarzy i przyznawał, że w tej ostatniej kwestii poczynił pewne kroki u przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie Jerzego Pękali. Jednocześnie wyraził przekonanie, że nowe szefostwo Wydawnictwa Literackiego „będzie bardziej kolektywne”.

Wspomniana notatka świadczy o tym, że Machejek jeszcze na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych miał duży wpływ na funkcjonowanie środowiska literackiego w Krakowie. Zawdzięczał to dobrym relacjom z przedstawicielami elity partyjnej i swej pozycji pisarza zajmującego się tematyką komunistycznej partyzantki (co gwarantowało mu poparcie otoczenia wpływowego jeszcze wtedy Moczara). Nie zawsze interwencje Machejka w sprawach mieszkań dla pisarzy u partyjnych dygnitarzy były skuteczne. Jak wspominał Szczepański, mimo telefonu od Machejka, Wydział Spraw Lokalowych przy MRN w Krakowie nie przydzielił mu lepszego lokum<sup>75</sup>. Do anegdot przeszedł jego sposób działania, jak np. omawianie spraw redakcji przy „wódce i śledziku”<sup>76</sup>.

Mentorski styl prezentowany przez Machejka nie wszystkim się podobał. Nastroje niezadowolenia i frustracji ujawniły się po buncie robotników w grudniu 1970 r. Na początku stycznia 1971 r. podczas spotkania z pracownikami KW PZPR w Krakowie Machejek wzywał do powrotu do „wewnątrzpartyjnej demokracji i leninowskiej odwagi” oraz rozliczenia ludzi odpowiedzialnych za kryzys<sup>77</sup>. Stwierdził też, że dotychczas plena KW przypominały „spędy bydła”. Część osób (zwłaszcza zastępca kierownika Wydziału Propagandy Zdzisław Kwater) była jego słowami oburzona. Zorganizowali zebranie, na którym oskarżono go o łamanie zasad partyjnych (posiadanie wili, umożliwienie córce prowadzenia zakładu kosmetycznego, częste wyjazdy zagraniczne itp.). Machejek był zmuszony złożyć obszerne wyjaśnienia, wystosował nawet list, w którym odpierał zarzuty skierowane pod swoim adresem.

Na łamach „Życia Literackiego” w tym okresie, Machejek dość krytycznie oceniał działania obalonego Gomułki i jego współpracowników, zwłaszcza

<sup>74</sup> ANKr, KW PZPR, Sekretariat, 51/VI/29, Protokoły posiedzeń, 12 X–19 XII 1970 r., Notatka Machejka dla Sekretariatu KW z 2 XI 1970 r., b.p.

<sup>75</sup> J.J. Szczepański, *Dziennik...*, t. 2, s. 689.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 665.

<sup>77</sup> S. Drabik, *Elita polityczna...*, s. 63.

w sferze gospodarczej. Jego zdaniem koniec lat sześćdziesiątych to czas „odrealnienia kontaktów z ludem [...], księżycowa ekonomia dużych fragmentów naszego planowania na wieży z kości słoniowej pisanych [...]. Decydowały wąskie kamaryle, coraz rzadziej zbierało się Biuro Polityczne”<sup>78</sup>. Ta otwarta krytyka dotychczasowej partyjnej wierchuszki brzmiała w ustach szefa „Życia Literackiego” mało przekonująco. Przecież sam wchodził w skład elity politycznej partii jako poseł i członek Egzekutywy KW PZPR w Krakowie i dostał się do niej po 1956 r. Teraz jednak radykalnie zmienił swoje stanowisko i bez pardonowo atakował Gomułkę za doprowadzenie do kryzysu w 1970 r. Znany partyjny publicysta Kazimierz Koźniewski przyznawał, że kilka miesięcy po krwawym stłumieniu protestów robotniczych na Wybrzeżu Machejek określił protest stoczniovców mianem rzekomego „buntu za socjalizmem”<sup>79</sup>. Jego wolę dostrzeżono nawet w prasie emigracyjnej. W londyńskich „Wiadomościach” pisano:

Władysław Machejek przeżył jeszcze jedną zmianę ideologiczną. Kiedyś zwolennik stalinizmu-bierutyizmu, potem gorący wielbiciel Gomułki, teraz krytykuje błędy ostatniej epoki kultu mini jednostki, o Gierku mówi natchnionym tonem i stara się przybrać pozę liberała<sup>80</sup>.

Także w latach siedemdziesiątych, kiedy to pozycja polityczna Machejka była słabsza (po 1975 r. nie wchodził już w skład Egzekutywy nowo powołanego Komitetu Krakowskiego) cenzura nadal uważnie analizowała teksty, które miały się ukazać w „Życiu Literackim”. Dość powiedzieć, że w 1977 r. „Życie Literackie” było w grupie pism społeczno-kulturalnych w kraju, w których najczęściej dokonywano ingerencji cenzorskich. W maju tego roku np. pierwsza trójka czasopism, w których treść ingerowali cenzorzy, to warszawskie „Słowo Powszechne” (30 interwencji), „Tygodnik Powszechny” (28) i właśnie „Życie Literackie” (17)<sup>81</sup>.

Charakterystyczne było to, że najczęściej ingerowano w artykuły dotyczące zagadnień polityczno-społecznych, a nie twórczości literackiej, kultury i sztuki. W każdym tygodniu cenzura interweniowała w redakcji po kilka lub kilkanaście razy. Dotyczyło to szczególnie rubryki „prasówki zagraniczne” oraz felietonów samego redaktora naczelnego. Oczywiście zmiany w tekście starano się

<sup>78</sup> W. Machejek, *Bunt, ale jaki? Za socjalizmem*, „Życie Literackie” 1971, nr 4, s. 1.

<sup>79</sup> K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1955–1990*, Warszawa 1999, s. 391.

<sup>80</sup> *Z czasopism krajowych*, „Wiadomości” 1971, nr 13–15, s. 1.

<sup>81</sup> ANKr, Komitet Krakowski PZPR (dalej: KK PZPR), Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej, 91/VIII/6, Informacje dotyczące działalności cenzorskiej delegatury Głównego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk (dalej: GUKPPiW) 1976–1980, Informacja o czynnościach cenzorskich delegatury GUKPPiW w Krakowie w II kwartale 1977 r., k. 17.

konsultować z Machejkiem. Zdarzały się jednak sytuacje, że zdejmowano całe jego teksty. Dotyczyło to zwłaszcza tych, które omawiały metody „propagandy sukcesu” epoki Gierka lub wskazywały, kto jest winien narastających trudności gospodarczych. Cenzura korygowała nawet felietony redaktora „Życia Literackiego” poświęcone sytuacji środowiska literatów – wykreślono np. sformułowanie, że „niektórzy pisarze czekają z różnych przyczyn na druk”<sup>82</sup>. Wiosną 1978 r. krakowska cenzura wykreśliła m.in. fragment felietonu Machejka poświęcony omówieniu XI plenum KC – „w pewnym momencie trzeba przestać mówić, że bogowie zawalili pogodę. Bogowie mają dużo problemów iżby się przejmowali drobnymi dla nich kłopotami”<sup>83</sup>. Cenzorzy uznali to za złośliwość w związku z problemami gospodarczymi i aluzję do działania szefostwa partii.

W połowie lat siedemdziesiątych W. Machejek wycofał się z czynnego uczestnictwa w krakowskiej polityce. Nadal natomiast był aktywny w sferze literackiej. Wiosną 1975 r. z inicjatywy Wydziału Kultury KW PZPR zostało utworzone Stowarzyszenie Twórców Kultury „Kuźnica”. Do jego statutowych zadań należało „kształtowanie partyjnej opinii w dziedzinie kultury, organizowanie wspólnego dla wszystkich środowisk twórczych kształcenia ideowego, pozyskiwanie długoletnich działaczy politycznych [...]”<sup>84</sup>. W pierwszym roku działalności „Kuźnicy” odbył się m.in. wieczór literacki poświęcony twórczości Machejka – „Czekam na słowo ostatnie”. Redaktor naczelny „Życia Literackiego” nadal pozostawał więc jedną z najważniejszych postaci środowiska literackiego Krakowa i oficjalne przedsięwzięcia kulturalne władz nie mogły się odbywać z pominięciem jego osoby. Jeden z partyjnych działaczy Jan Broniek w swoich wspomnieniach pozytywnie ocenia rolę pisma kierowanego przez Machejka, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Jego zdaniem:

„Życiu Literackiemu” kierowanemu przez Władysława Machejka stawiano zarzuty: uprawiania propagandy klęski i nadmierne ujawnianie rzekomych błędów w sferze gospodarki i polityki kulturalnej, udostępnianie łam pisma ludziom niesprzyjającym partii, nadmierne otwarcie na kulturę i literaturę Zachodu oraz ośrodki emigracyjne. Machejek nie dał za wygraną i skutecznie się bronił, choć docierały do nas informacje o zamiarze jego odwołania<sup>85</sup>.

W. Machejek pozostał wprawdzie członkiem KK (do 1981 r.) nie pełnił jednak funkcji kierowniczych. Pozostawał nadal wnikliwym komentatorem tego,

<sup>82</sup> *Ibidem*, k. 62.

<sup>83</sup> ANKr, KK, PZPR, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej, 91/VIII/6, Informacje dotyczące działalności cenzorskiej Delegatury GUKPPiW w Krakowie 1976–1980, Informacja o działalności cenzorskiej Delegatury GUKPPiW w Krakowie w I kwartale 1978 r., k. 55.

<sup>84</sup> ANKr, KK PZPR, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej, 91/VIII/57 t. 1, Informacje dotyczące działalności Klubu Kuźnica 1976–1983, Informacja o działalności klubu „Kuźnica” z 26 IV 1976 r., k. 1–9.

<sup>85</sup> J. Broniek, *Gra bez asów*, Kraków 2002, s. 54–55.

co działo się w partii. Do polityki powrócił na krótko w 1984 r., kiedy został wybrany ponownie w skład instancji wojewódzkiej PZPR w Krakowie<sup>86</sup>.

### Problemy literackie

*Rano przeszedł huragan* to jedna z najbardziej znanych powieści W. Machejka. Ukazała się 1955 r. i miała potem wiele wznowień. Jeszcze przed wydaniem, jej fragmenty ukazały się w „Życiu Literackim”. Pierwszy z nich pojawił się na łamach tygodnika pod koniec lipca 1955 r.<sup>87</sup> Potem miała jeszcze kilka wysokonakładowych wydań. Na spotkaniach autorskich zarzucano pisarzowi, że to co napisał odbiega od rzeczywistości. Na łamach „Życia Literackiego” przyznał, że w czasie spotkań z czytelnikami niejednokrotnie pytano go czy prawdą jest to, co napisał. Jeden z dyskutantów stwierdził, że ludzie opisywani przez Machejka (np. Józef Kuraś) nie mogą już przedstawić swojej wersji wydarzeń. Oburzyło to autora, który w swym tekście wyraził opinię, że w przeciwieństwie do innych „nie musiałem ani replikować, ani bronić krwią okupionego ustroju”<sup>88</sup>.

Machejek skupiał się w swych książkach o tematyce partyzanckiej przede wszystkim na tym, co działo się w rejonie Pińczowa i Miechowa. Przedstawiał w nich także racje, które „syna dość zamożnych gospodarzy doprowadziły do obozu lewicy”<sup>89</sup>. Pierwsze utwory wydane przez niego po wojnie to *Leśne oczy* i *Chłopcy z lasu*. Do bardziej znanych powieści należały: *Raport nie będzie wysłany*, *Dzwony*, *Grzechy*, *Wypiękniałaś w lesie*, *Spiskowcy*, *Dwie siostry*, *Moje dwudziestolecie*, *Niespokojny człowiek*, *Na Sumatrze*. Często fragmenty jego powieści były drukowane, zwłaszcza w „Życiu Literackim”.

Twórczość Machejka nie zawsze była pozytywnie oceniana, nawet przez jego partyjnych kolegów. Jeden z prominentnych działaczy PZPR, przed 1956 r. zwolennik socrealizmu, minister szkolnictwa wyższego w latach 1956–1959, zarazem profesor literatury, Stefan Żółkiewski tak oceniał twórczość Machejka „nowele jego są literacko niedbałe, nierówne, powierzchowne”<sup>90</sup>.

Choć był płodnym pisarzem, to jednak jego książki dotyczące AL i pierwszych lat po wojnie z różnych okresów powielają jeden schemat. Dobrymi bohaterami byli członkowie partii komunistycznej oraz funkcjonariusze UB, którzy w interesie chłopów i robotników walczyli z podziemnymi „bandami”, terroryzującymi ludność oraz służącymi imperialistom. Negatywnymi posta-

<sup>86</sup> *Delegaci na XVIII Krakowską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR*, Kraków 1984, s. 50–60.

<sup>87</sup> W. Machejek, *Fragmenty pamiętnika*, „Życie Literackie” 1955, nr 30, s. 3.

<sup>88</sup> *Idem*, *Nie wskazuję, lecz przypominam*, „Życie Literackie” 1967, nr 1, s. 1.

<sup>89</sup> *Lektury*, „Gazeta Południowa” 1–2 IV 1978.

<sup>90</sup> S. Żółkiewski, *Przepowiednie i wspomnienia*, Warszawa 1963, s. 111.



ciami w jego twórczości byli głównie członkowie AK, WiN lub NSZ. Przy pisaniu swych utworów Machejek korzystał m.in. z archiwów partyjnych<sup>91</sup>.

W jednej z jego powieści pt. *Po wojnie* znajduje się charakterystyczny opis przesłuchania księdza Wyrobka z Wician przez szefa lokalnego UB, niejakiego Broniarka<sup>92</sup>. W pewnym momencie pyta on oskarżonego duchownego czy jest narażony na tortury, zimno, czy też spanie na zimnych deskach, ten stwierdza, że „nie może narzekać”. Następnie Broniarek rozmyśla o tym, w jak tragicznych warunkach był więziony za komunizm w okresie II Rzeczypospolitej. Machejek pisze „wszystko było tak urządzone, żeby więźniowie czuli się w położeniu bydła. Przelewające się kible, zsiniałe zamierające po przesłuchaniu twarze [...]”. Autor przekazywał zatem czytelnikom dość wyidealizowany obraz komunistów jako ludzi szlachetnych, bezinteresownych i traktujących nawet swych wrogów po ludzku. Taki obraz działacza komunistycznego miał się utrwalić w odbiorze społecznym i Machejek także do tego starał się przyczynić.

W swych powieściach Machejek odwoływał się też do innego symbolu księdza. W wydanej w 1970 r. książce *Partyzant Sługa Boży* przedstawia sylwetkę Konopiastego „księdza bez sutanny” i dowódcę partyzantki<sup>93</sup>. Można powiedzieć, że stanowi to antycypację ruchu teologii wyzwolenia, który rozwinął się w krajach Ameryki Łacińskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

Książka *Przeszedł huragan* była powodem procesu, wytoczonego Machejko- wi w drugiej połowie lat osiemdziesiątych przez emeryta z Bytomia Stanisława Tworka. Już wcześniej pisarzowi zdarzył się proces, ale związany z publikacjami dziennikarzy redagowanego przez niego „Życia Literackiego”<sup>94</sup>. Wspomnianego S. Tworka uraził fragment dotyczący opisu dyskusji po pierwszym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach 30 stycznia 1945 r. (w wydaniu z 1985 r. jest on zamieszczony na s. 66–67). Jest tam mowa o rzekomej kolaboracji żołnierzy AK z Niemcami i prześladowaniu członków AL i PPR. Wśród postaci w książce pojawia się niejaki Stanisław T. oraz zastępca sekretarza gminy Julianów. To było celowe rozdzielanie, ponieważ Tworek był właśnie zastępcą sekretarza tej gminy. Jednak Machejek w książce stwierdził, że nie wymieniony z nazwiska urzędnik tej gminy to „dwójkarz”, który „rozpracował i sporządził wykaz 22 działaczy PPR, GL, AL. Na podstawie tej listy hitlerowcy spalili żywcem w lipcu 1943 r. kilka rodzin [...]”<sup>95</sup>. Dalej jest mowa o tym, że wymieniony prześladował też rodziny komunistów. S. Tworek, który

<sup>91</sup> W metryczce umieszczonej przy aktach KW PZPR 51/IV/4 znalazła się adnotacja podpisana przez Machejka „powieść współczesna 1970 r.”.

<sup>92</sup> W. Machejek, *Po wojnie*, Warszawa 1954, s. 273–274.

<sup>93</sup> N. Zachajkiewicz, *Nowa książka W. Machejka*, „Gazeta Krakowska”, 21 VI 1970.

<sup>94</sup> A. Kijowski, *Dziennik*, t. 2: 1970–1977, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998, s. 151.

<sup>95</sup> Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej IPN w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 4/48, Sentencja wyroku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Wydział I Cywilny w sprawie powództwa

był wtedy aktywny na Kielecczyźnie, poczuł się osobiście obrażony i skierował w styczniu 1986 r. pozew do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Zażądał opublikowania w kieleckim „Słowie Ludu”, w tygodniku „Polityka” oraz w kwartalniku „Wojskowy Przegląd Historyczny” oświadczenia, że stwierdzenia zawarte we wspomnianym fragmencie książki są „sprzeczne z prawdą”, szczególnie dotyczyło to słów „bratobójca” i „dwójkarz”, oraz wycofania ze sprzedaży jeszcze niesprzedanych egzemplarzy<sup>96</sup>. S. Tworek pozwał także Wydawnictwo Literackie w Krakowie, które w jego opinii ponosi odpowiedzialność za sformułowania zawarte w wydanej przez siebie książce Machejka. W odpowiedzi na pozew, dyrektor Wydawnictwa Andrzej Kurz stwierdził, że nie może odpowiadać za to, które wątki w powieściach mają charakter autentyczny, a które fikcyjny. Poza tym przyznał, że wydawnictwo miało „pełne zaufanie do autora, jakim jest Władysław Machejek”. Zresztą dyskusja na temat prawdziwości wątków zawartych w twórczości Machejka toczyła się już w tym czasie na łamach prasy powiązanej z PZPR.

W numerze 33 „Polityki” z 17 sierpnia 1985 r. Cezary Chlebowski zarzucił Machejkowi, że bez sprawdzenia przepisał informację z innej książki o tym, że członek AK – Zenon K. miał wydawać komunistów Niemcom<sup>97</sup>. Artykuł ten wywołał lawinę listów krytykujących działalność redaktora naczelnego „Życia Literackiego”. W jednym z nich Henryk Korotyński (w czasie wojny członek AK), emerytowany dziennikarz, były długoletni reaktor naczelny „Życia Warszawy” i członek Rady Prasowej przy Prezesie Rady Ministrów pisał:

[...] jak długo można nie tylko lekceważyć prawdę, ale także rzucać te same, co przed wielu laty oszczerstwa na dzielnych ludzi. Kiedy wreszcie powołane do tego instytucje położą kres oburzającym praktykom Władysława Machejka i redakcji „Słowa Ludu”?<sup>98</sup>.

Inny żołnierz AK, Florian Budniak z Poznania, podnosił w liście do redakcji „Polityki”, że „o swoim bezpośrednim udziale w walce z hitlerowskim najeźdźcą W. Machejek pisze niewiele, za to wiele miejsca poświęca sprawom powojennym i jak się teraz okazuje nie zawsze prawdziwym, zniesławiającym dobre imię zasłużonych – nie tylko w walce z okupantem hitlerowskim, ale zasłużonym również przez swą społeczną i zawodową aktywność w odbudowie kraju i rozwoju naszej Ojczyzny”<sup>99</sup>. Pojawiały się także opinie o tym, że powieści Machejka są wznawiane bez analizy rynku wydawniczego i decydują o tym czynniki pozamerytoryczne.

---

S. Tworka przeciw W. Machejkowi i Wydawnictwu Literackiemu w Krakowie z 28 I 1987 r., k. 137.

<sup>96</sup> *Ibidem*.

<sup>97</sup> C. Chlebowski, *Jak długo można?*, „Polityka” 1985, nr 33, s. 8.

<sup>98</sup> *Listy do redakcji*, „Polityka” 1985, nr 37, s. 3.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

Na zarzuty Chlebowskiego Machejek odpowiedział na łamach 38 numeru „Polityki” pod koniec września 1985 r. W swej polemice zawarł swoistą deklarację ideową. Pisał bowiem:

À propos: odróżnijmy obronne zmagania władzy ludowej z reakcyjnymi bandami od okresu błędów i wypaczeń poczętego z haniebnego ścigania tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego z Gomułką Wiesławem, kiedy beriowszczyzna inwigilowała i kaleczyła polskich komunistów i innych z lewicy. Żadna rehabilitacja nie jest w stanie wypalić krzywdy do cna<sup>100</sup>.

Zatem Machejek w sposób charakterystyczny dla partyjnego establishmentu ostro krytykował politykę władz PZPR w okresie 1948–1956, natomiast akceptował terror wymierzony w polskie podziemie niepodległościowe w pierwszych latach po II wojnie światowej, a także dominację PPR/PZPR w życiu politycznym. Bronił swej wersji wydarzeń, nawet jeśli inni świadkowie zdecydowanie jej zaprzeczali. W artykule, który ukazał się w tygodniku „Morze i Ziemia” w styczniu 1986 r., zarzucono mu, że w powieści *Rano przeszedł huragan* podawał nieprawdziwe okoliczności śmierci Józefa Kurasia „Ognia”. Twierdził bowiem, że po przewiezieniu „Ognia” do szpitala w Nowym Targu wstrzymano się z jego szybką operacją na polecenie Józefa Światły z WUBP w Krakowie i dlatego przywódca antykomunistycznej partyzantki na Podhalu zmarł<sup>101</sup>. Jednak przeczyły temu relacje innych pracowników bezpieczeństwa. Autor wspomnianego tekstu na zakończenie pisał: „A może wszyscy, którzy nie zgadzają się z faktami i poglądami Machejka są politycznie podejrzani”.

Wspomniany proces wytoczony przez S. Tworka Machejkowi doprowadził do tego, że Sąd Wojewódzki w Krakowie w styczniu 1987 r. w wyroku nakazał redaktorowi naczelnemu „Życia Literackiego” w ciągu 7 miesięcy zamieścić w „Polityce”, „Słowie Ludu” oraz „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” oświadczenie, że fragmenty jego książki mówiące o Tworku nie wynikają z relacji zawartej w książce Stefana Skwarka *Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945*. Poza tym miał on „wyrazić głębokie ubolewanie za wyrażoną krzywdę moralną spowodowaną nieprawdziwymi i zniesławiającymi stwierdzeniami”<sup>102</sup>. Sąd zakazał także umieszczania w kolejnych wydaniach książki fragmentów uznanych za niezgodne z rzeczywistością. Poza tym Machejek został zobowiązany do wpłaty 100 tys. zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, a także do pokrycia wraz z Wydawnictwem Literackim kosztów sądowych.

<sup>100</sup> W. Machejek, *W odpowiedzi Cezaremu Chlebowskiemu*, „Polityka” 1985, nr 38, s. 4.

<sup>101</sup> P. Vicedocent, *Salto Mortale*, „Ziemia i Morze” 1986, nr 3, s. 2.

<sup>102</sup> AIPN Kr, 4/485, Sentencja wyroku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Wydział I Cywilny w sprawie powództwa S. Tworka przeciw W. Machejkowi i Wydawnictwu Literackiemu w Krakowie z 28 I 1987 r., k. 139.

Z uzasadnienia wyroku można się dowiedzieć, że redaktor naczelny „Życia Literackiego” niezbyt przejmował się procesem związanym z 6. wydaniem jego książki. Nie odpowiedział na pozew w przewidzianym terminie, a w oświadczeniu opublikowanym w czerwcu 1986 r. na łamach „Słowa Ludu” i „Polityki” przeproszał za zamieszczenie wspomnianego fragmentu, ale raz pisał o Stanisławie T., a raz o Zenonie T. Ostatecznie sąd stwierdził, iż „oświadczenie pozwanego W. Machejka o treści przez niego dowolnie ustalonej w żadnej mierze – pomijając nawet zmianę imienia, co nasuwa wątpliwości, kogo miał na myśli – nie jest adekwatne do skutków naruszenia czci powoda”<sup>103</sup>. Sędziowie krytycznie wypowiedzieli się także o sposobach zbierania materiału do powieści przez Machejka, ich zdaniem „nie w pełni jasne mogą być wszystkie motywy, dla których pozwany mając własne bogate doświadczenie z lat okupacji zdecydował się podać jako własne przeżycia treści cudzego opracowania, starając się w czytelniku wyrobić przeświadczenie, że to co pisze m.in. o powodzie dowiedział się 30 stycznia 1945 r. Niewątpliwym jest natomiast motyw zwiększenia poczytności kolejnego wydania książki publikowanej dotychczas w wielotysięcznych nakładach”<sup>104</sup>. Machejek odwołał się od niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia, jednak Sąd Najwyższy w czerwcu 1987 r. podtrzymał wyrok niższej instancji<sup>105</sup>. Dodatkowo uznał, że jako doświadczony pisarz, publicysta i działacz polityczny Machejek zdawał sobie sprawę z konsekwencji, jakie może wywołać umieszczenie w jego książce wspomnianego fragmentu.

### Ostatnie lata

Do 1975 r. Machejek zachował jeszcze pewne wpływy w władzach krakowskiej PZPR. Uczestniczył w rozmowach przeprowadzanych z kandydatami na stanowiska redaktorów naczelnych niektórych pism, które znajdowały się w nomenklaturze krakowskiej PZPR. Jesienią 1972 r. brał udział w konsultacjach z osobami przewidywanymi na redaktora naczelnego czasopisma „Student”<sup>106</sup>. Jednak w środowisku pisarskim nie miał zbyt dobrej opinii. W jednej z rozmów

<sup>103</sup> *Ibidem*, k. 145.

<sup>104</sup> *Ibidem*, k. 146.

<sup>105</sup> AIPN Kr, 4/485, Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie – Izba Cywilna i Administracyjna z 12 VI 1987 r. w sprawie z powództwa Stanisława Tworka przeciwko Władysławowi Machejkowi i Wydawnictwu Literackiemu, k. 168–170.

<sup>106</sup> ANKr, KW PZPR, Sekretariat, 51/VI/140, protokoły posiedzeń 3 III–18 IV 1973 r., Notatka z rozmowy przeprowadzonej w dniu 15 IX 1972 r. z tow. Andrzejem Wacowskim w związku ze zgłoszeniem kandydatury w[yżej] w[ymienionego] na stanowisko redaktora naczelnego pisma „Student”, k. 87.

zanotowanych przez Szczepańskiego interlokutor miał stwierdzić, że „nie rozumie jak ktokolwiek uczciwy może teraz publikować w »Życiu Literackim«”<sup>107</sup>.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych Machejek stracił jednak wpływ na politykę. Z jednej strony nie wchodził już w skład Egzekutywy KK, a z drugiej nie wybrano go ponownie do Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR. Pojawiły się różne pogłoski na temat jego „niełaski”. Mówiło się o tym, że niektóre z jego powieści nie spodobały się w Moskwie, a poza tym miał się „narazić sowieckiemu konsulowi generalnemu w Krakowie”<sup>108</sup>. Krążyło też wiele barwnych opowieści na temat Machejka i jego wypowiedzi. Według anegdoty, kiedy wybrano krakowskiego metropolitę kardynała Karola Wojtyłę na papieża, Machejek miał w czasie zebrania partyjnego, poświęconego właśnie zwalczaniu wpływów Kościoła, powiedzieć: „kupię każdemu po litrze wódki, od dziś będziemy katolików całować w d...”<sup>109</sup>. W oficjalnym tekście zamieszczonym na łamach „Życia Literackiego” był znacznie bardziej powściągliwy. Stwierdził:

... pewne jest jedno, papież Jan Paweł II pochodzi w Krakowa, które to miasto leży w Polsce budującej socjalizm, zaś Polska budująca socjalizm przynależy do obozu socjalistycznego [...] Nikt dziś jednak nie może nie pamiętać, że historia choć posuwa się zygzakami, to w konsekwencji jednak naprzód<sup>110</sup>.

Po strajkach sierpniowych i powstaniu „Solidarności” Machejek przeciwstawiał się postulatami daleko idących przemian w partii. Wprowadzie zarzucał ekipie Gierka nadmierne bogacenie się i przyczynienie się do kryzysu gospodarczego, ale zarazem nie akceptował starań o rzeczywistą demokrację. Już po objęciu stanowiska I sekretarza KC przez Stanisława Kanię we wrześniu 1980 r. nie wahał się używać ostrych sformułowań w stosunku do poprzedniej ekipy. Jeszcze w lutym 1980 r. przed VIII Zjazdem PZPR omawiając w swym felietonie spotkanie z Gierkiem podkreślił, że pierwszy sekretarz KC „zapewnił [...], że kierownictwo partii czujnie obserwuje narastanie spraw i wie co ma robić”<sup>111</sup>. Jednak już pod koniec tego roku Machejek pisał: „naród chce wiedzieć, co jest prawdą, a co nieprawdą w bogactwach Gierków i Jaroszewiczów. Co to jest Kłarysów, co to jest Promnik, do których to posiadłości zbudowano wielopasmowe autostrady ok. 30 km za Warszawą. Pałace, ogrody, tarasy”<sup>112</sup>. Jednocześnie twierdził, że rozliczenia nie powinny odbywać się publicznie po nazwiskach. Być może wynikało to z tego, że sam wchodził w skład elity politycznej PZPR, przynajmniej do połowy lat siedemdziesiątych. W liście otwartym do „Gazety

<sup>107</sup> J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 3: 1964–1972, Kraków 2013, s. 650–651.

<sup>108</sup> *Za kulisami*, „Na Antenie” 1976, nr 154, s. 15.

<sup>109</sup> A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między panem a plebanem*, Kraków 2001, s. 280.

<sup>110</sup> W. Machejek, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1978, nr 43, s. 1.

<sup>111</sup> *Idem*, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1980, nr 6, s. 2.

<sup>112</sup> K. Bliński, *Partia jest na tyle silna, że stać ją na ujawnienie prawdy*, „Gazeta Południowa”, 22 XII 1980.

Południowej” skrytykował liberalną linię redakcyjną jaką reprezentował ówczesny redaktor naczelny Maciej Szumowski<sup>113</sup>.

We wrześniu 1980 r. Machejek uczestniczył w burzliwym posiedzeniu krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Przyjęto na nim list do władz (wydrukowany bez cenzury w „Gazecie Południowej”, co było wydarzeniem bez precedensu), w którym stwierdzono, że dziennikarze „muszą mieć prawo do współdecydowania o nowym modelu propagandy i informacji w PRL”<sup>114</sup>. Machejkowi nie odpowiadała prawdopodobnie taka otwarta krytyka dotychczasowego stanu rzeczy. Środowisko twórcze Krakowa jesienią 1980 r. w okresie przygotowań do nadzwyczajnego Zjazdu ZLP nie ukrywało swego krytycznego stosunku do postawy Machejka. Jak wspominał J.J. Szczepański, na zebraniu przedwyborczym krakowskiego Oddziału ZLP domagano się ustąpienia redaktora naczelnego „Życia Literackiego” z władz związkowych. Sam zainteresowany odniósł się do zarzutów w swoim stylu, stwierdzając: „koleczy brykacie po legalizmie. Mnie tu postawił KC i tylko KC mnie zdejmie”<sup>115</sup>.

Podczas XVII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej krakowskiej PZPR w dniach 13–14 czerwca 1981 r. był jednym z delegatów, nie został jednak wybrany do KK. Nie czuł się też zbyt dobrze na sali obrad. Już na początku zwrócił uwagę na to, że w mandacie delegata, który mu przysługiwał (nr 242), została źle podana jego przynależność. Domagał się uwzględnienia że już od 1936 r. miał należeć do KZMP<sup>116</sup>. Podczas wystąpienia podkreślał, że jest marginalizowany. Mimo że był pisarzem, ZLP nie chciał, aby Machejek reprezentował Związek w krakowskich władzach PZPR. W trakcie konferencji jego kandydaturę do KK zgłosiła jedna z POP w Słomnikach. Chodziło o to, że przedstawiciele ziemi miechowskiej czuli się marginalizowani po reformie z 1975 r. i sądzili, że wsparcie redaktora naczelnego „Życia Literackiego” poprawi ich sytuację. W czasie dyskusji na wspomnianej konferencji Machejek podkreślił także swoje negatywne stanowisko wobec Komitetu Obrony Robotników (KOR), który uznał za „kontrrewolucyjną organizację, która traktuje się jak generałowie wobec solidarnościowego wojska”<sup>117</sup>. Co więcej stwierdził, że jeden z dziennikarzy „Życia Literackiego” Jerzy Surdykowski „opiewał rewolucyjne walory KOR” i jako redaktor naczelny się temu przeciwstawił. Przy okazji zauważył, że partia zawsze była przeciw „kontrrewolucyjnemu KOR-owi” i powinna swoim uchwałom pozostać wierna. Zauważył ponadto, że wspomniany dziennikarz „wczoraj w rozmowie ze mną pragnął wydrukować w »Życiu Literackim« artykuł o strukturach poziomych, bardzo chwalaący struktury poziome”.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 120.

<sup>115</sup> J.J. Szczepański, *Kadencja*, Kraków 1989, s. 44.

<sup>116</sup> ANKr, KK PZPR, Konferencje, 91/I/5, Stenogram z obrad XVII Konferencji krakowskiej PZPR 14–15 VI 1981 r., b.p.

<sup>117</sup> *Ibidem*.

Można powiedzieć, że Machejek zdecydowanie opowiedział się po stronie konserwatywnego skrzydła w partii. Obecny na sali Surdykowski (również delegat na konferencję) w odpowiedzi zauważył: „tow[arzyszowi] Machejkowi zapewne wszystko co odbiega od jego poglądów kojarzy się z KOR-em, więc ja również mu się z KOR-em kojarzę”<sup>118</sup>. Wywołało to śmiech i oklaski wśród obecnych. Poza tym Surdykowski publicznie poinformował o tym, że w lutym 1981 r. zespół „Życia Literackiego” napisał list do Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, w którym wyrażono brak zaufania do Machejka. Stwierdził też, że w czasie jednego z plenów KC pozytywnie wyrażano się o strukturach poziomych, jako miejscu współpracy i dodał: „Machejek zniekształcił intencje jego artykułu”.

Wspomniana konferencja była wydarzeniem wyjątkowym. Po raz pierwszy od 1956 r. reprezentanci organizacji partyjnych (w tym także pisarze i dziennikarze) mogli publicznie szczerze i otwarcie dyskutować na temat polityki partii. Krytycznie oceniono szefa redakcji „Życia Literackiego”, co także świadczyło o tym, że autorytet Machejka nawet w kierowanej przez siebie od początku lat pięćdziesiątych redakcji był coraz słabszy. Jak podaje w swych wspomnieniach Leszek Prorok, obecności Machejka we władzach ZLP sprzeciwić się miał wicepremier Mieczysław Rakowski<sup>119</sup>.

Mimo odsunięcia na boczny tor w bieżącej polityce, Machejek nadal posiadał mocną pozycję jako publicysta. Jego krytyczne artykuły wobec NSZZ „Solidarność” były komentowane nawet podczas pierwszego zjazdu Związku w gdańskiej hali Oliwii we wrześniu 1981 r.<sup>120</sup> Był także nadal pozytywnie przedstawiany w oficjalnych środkach masowego przekazu jako jeden z najważniejszych pisarzy współczesnych. W rubryce „twarze polskie” poświęconej znaczącym osobom życia publicznego w PRL, „Gazeta Południowa” w lutym 1976 r. tak charakteryzowała Machejka: „Bogaty życiorys Władysława Machejka, syna ziemi miechowskiej, mocno wpisany jest w historię Polski Ludowej i powojennej literatury”<sup>121</sup>.

Machejek zdecydowanie poparł wprowadzenie stanu wojennego i działania ekipy Jaruzelskiego. Według Szczepańskiego to właśnie Machejek, obok Tadeusza Hołuja, Janusza Roszki, Eugeniusza Kajtocha i Stanisława Stanucha miał wtedy prowadzić kampanię przeciwko dotychczasowym władzom ZLP jako „antypartyjnym”<sup>122</sup>. Przez kilka tygodni po 13 grudnia 1981 r. „Życie Literackie” nie ukazywało się. Pierwszy numer po tej przymusowej przerwie pojawił

<sup>118</sup> *Ibidem*.

<sup>119</sup> L. Prorok, *Dziennik 1949–1984*, Kraków 1998, s. 272.

<sup>120</sup> *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność*, Stenogramy, t. 2, cz. 1: *II tura*, red. G. Majchrzak, J.M. Owiński, Warszawa 2013, s. 423.

<sup>121</sup> J. Sadecki, *Twarze polskie*, „Gazeta Południowa”, 2 II 1976.

<sup>122</sup> J.J. Szczepański, *Kadencja...*, s. 140–141.

się dopiero w lutym 1982 r. Redaktor naczelny w swym felietonie *Z mojego obserwatorium* pisał m.in.: „stan wojenny zdecydowanie przeciwstawił się staczeniu nad przepaść wojny domowej. Rygory stanu wojennego przeciw postępującemu rozpasaniu śmiertelnej nienawiści”. Było to powtórzenie fraz znanych z wystąpień przywódcy Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) – generała Wojciecha Jaruzelskiego. Zdaniem Machejka, powolne łagodzenie restrykcji stanu wojennego mogło przyczynić się do poprawy sytuacji gospodarczej i niezbędnych reform. Na przeszkodzie miały jednak stać działania USA. Redaktor pisał:

Z kolei kończąc telewizyjny show, przerażający szwindel moralny i polityczny, prez[y-dent] Reagan zarządza niby siew w czasie zimy, zapalenie świec w amerykańskich oknach, iżby topiącą się stearyną nakarmili Polaków<sup>123</sup>.

W refleksjach po VII plenum KC (pierwszym po 13 grudnia 1981 r.) Machejek jeszcze wyraźniej określił swoje stanowisko:

Abstrahując od skołowanych pewnych kręgów społecznych, najczęściej bałamuconych przez propagandę zachodnią główną miarą decyzji, chyba kilku decyzji o odwieszeniu stanu wojennego winna być pewność, iż rzeczywiście nie będzie już tak jak przed sierpniem 1980, ani między sierpniem 1980 i 13 grudnia 1981 [r.]. No to teraz do roboty! Oszczercze pretensje wobec Wojciecha Jaruzelskiego, że zrobił to jak biblijny miecz spadły na oblegających nieprzyjaciół? Że jak grom z jasnego nieba...? [...]. Tak kalkulacje kontrrewolucyjnych i imperialistycznych speców runęły jednej nocy<sup>124</sup>.

Tak wyraźnie poparcie dla władz stanu wojennego spowodowało, że dawni autorzy piszący w „Życiu Literackim” odsunęli się od tego pisma i jego szefa<sup>125</sup>.

Wsparcie dla reżimu powołanego w grudniu 1981 r. (z pogwałceniem konstytucji PRL) Machejek uznał za jedyne racjonalne wyjście. Nie było to zaskoczeniem, także po wcześniejszych kryzysach politycznych (1956, 1970) opowiadał się zawsze po stronie tych, którzy stawali na czele PZPR. Nie wszyscy działacze partii w Krakowie bezkrytycznie zaakceptowali rzeczywistość stanu wojennego. W pierwszych tygodniach zdarzało się masowe składanie legitymacji. Z członkostwa w PZPR zrezygnowali wtedy m.in. profesor Celina Bobińska – legenda krakowskiej partii oraz członek Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej Piotr Romaniewski<sup>126</sup>. W ciągu kilku miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego PZPR w województwie krakowskim stopniała o 1/3. Niezrażony tym szef „Życia Literackiego” nadal w ostentacyjny sposób krytykował to, co działo

<sup>123</sup> W. Machejek, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1982, nr 2, s. 1.

<sup>124</sup> *Idem*, VII plenum KC PZPR, „Życie Literackie” 1982, nr 4, s. 1.

<sup>125</sup> A. Klominek, *Życie...*, s. 363.

<sup>126</sup> ANKr, KK PZPR, Krakowska Komisja Kontroli Partyjnej, 91/V/3, Protokół z posiedzenia plenarnego KKKP z 9 II 1982 r., k. 80–90.



się przed stanem wojennym. Pod koniec marca 1982 r. wyraził zadowolenie z rozwiązania przez władze Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. O dziennikarzach, którzy próbowali być niezależni od partii miał wyrobioną opinię:

Nieszczęściem intelektualistów określonego kalibru w naszym kraju jest ambicjonowanie się na mężów opatrnościowych. Próba siedzenia okrakiem na wątlej kładce przed 13 grudnia coraz szybciej wyrażała przechyłem na prawo [...]. Nie ma co kryć pewne tytuły gazetowe, mieniące się być organami PZPR były rażone jak ptaszęta wzrokiem boa i z dnia na dzień wędły w swoich obowiązkach względem partii, stawały się służebne wobec Solidarności<sup>127</sup>.

Przyznawał zatem, że jedynym celem wprowadzenia stanu wojennego było utrzymanie monopolu PZPR we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Najważniejszym zadaniem partii, według niego, było odbudowanie wpływów, zwłaszcza w środowisku dziennikarskim i artystycznym. Nie dopuszczał możliwości zrezygnowania przez PZPR choćby z części władzy.

W podsumowaniu roku 1982 Machejek dzielił się z czytelnikami następującymi refleksami o sytuacji politycznej:

W jakim punkcie jesteśmy? Nie wiem, poza przekonaniem, że uniknęliśmy najgorszego i że podnosimy się z dna jakże okrutnie powoli...[...] polityka polityką, ale nie ma takiego rządu, który mógłby przetrwać kłęski gospodarcze. Rygory stanu wojennego sprzyjały stabilizowaniu gospodarki, wbrew chłopakom z tramwaju, bez stanu wojennego (abstrahując od tego kto by gryzł ziemię) przemysł i służby publiczne szczeszłyby, a maszyny zostałyby rozmiennie na śrubki<sup>128</sup>.

Nie oznaczało to jednak, że Machejek nie był w stanie zdobyć się na uwagi krytyczne wobec niektórych sfer życia w Polsce lat osiemdziesiątych. Negatywnie np. oceniał zbyt dużą w PRL liczbę inżynierów i naukowców zajmujących się techniką w stosunku do robotników<sup>129</sup>. Trudno ocenić czy ta opinia miała jakiegokolwiek oparcie w rzeczywistości społecznej. Machejek zdawał też sobie sprawę z tego, że partia po grudniu 1981 r. nie była już tą samą organizacją co przedtem. Pod koniec stycznia 1983 r. uczestniczył w konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście, która odbywała się w kinie „Związkowiec”<sup>130</sup>. Pierwszym wrażeniem była znacznie mniejsza liczba delegatów niż na poprzedniej konferencji wiosną 1981 r. Jednak za pozytywny element uznał, że teraz partia może „prezentować własne osiągnięcia”, a wcześniej to działacze „Solidarności”, posiadający jednocześnie legitymacje partyjne, nadawali ton obradom.

<sup>127</sup> W. Machejek, *Po rozwiązaniu SDP i co dalej?*, „Życie Literackie” 1982, nr 7, s. 1.

<sup>128</sup> *Idem*, *Krok za krokiem*, „Życie Literackie” 1982, nr 45–46, s. 1.

<sup>129</sup> *Idem*, *Być w opozycji?*, „Życie Literackie” 1982, nr 12, s. 1.

<sup>130</sup> *Idem*, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1983, nr 6, s. 1.

Dzięki wsparciu polityki Jaruzelskiego, W. Machejek na krótko wrócił do czynnego życia publicznego. W latach 1984–1986 po raz ostatni wchodził w skład KK PZPR. W głosowaniu podczas XVIII konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w województwie krakowskim w styczniu 1984 r. uzyskał poparcie 239 delegatów na 325 ważnie oddanych głosów<sup>131</sup>. Był to jeden ze słabszych wyników. W połowie lat osiemdziesiątych Machejek miał też kłopoty z kontrolą partyjną. Został oskarżony przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej (razem z byłymi sekretarzami KK Franciszkiem Dąbrowskim i Janem Bronkiem) o „ułatwienie przedostania się” raportu tzw. komisji Grabskiego do Radia Wolna Europa<sup>132</sup>. Jak wspominał J. Broniek, Machejek miał otrzymać wspomniany raport (liczący kilkaset stron), o czym miał poinformować sekretarza KK F. Dąbrowskiego, gdy wracali samochodem po jednej z narad KC. Potem egzemplarz rozdzielono pozostałym sekretarzom KK. Choć cała ta sprawa miała miejsce w 1981 r., to kontrola partyjna zajęła się nią dopiero cztery lata później. Ostatecznie W. Machejek otrzymał naganę partyjną.

Po 13 grudnia „Życie Literackie”, mimo nadal funkcjonującej cenzury, zamieszczało materiały, które wcześniej nie mogłyby się ukazać. Można tu wymienić wspomnienia generała Józefa Kuropieski *Nieprzewidziane przygody* (zaczęły się ukazywać jeszcze w październiku 1981 r., po krótkiej przerwie kontynuowano je od lutego 1982 r.)<sup>133</sup>. Generał opisywał w nich pobyt w więzieniu Informacji Wojskowej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Natomiast sprawa Katynia pojawiła się na łamach „Życia Literackiego” dopiero w 1989 r.<sup>134</sup>

Po nieudanych próbach reform (*vide* referendum z 1987 r.) władza usiadła do rozmów z częścią opozycji przy „okrągłym stole”. Machejek był przeciwny większym ustępstwom dla strony solidarnościowej i dał temu wyraz pisząc dzień przed otwarciem obrad „okrągłego stołu”: „należy poprosić do rozmowy Lenina, który powiedział iż władzy którą się weźmie nie oddaje się”<sup>135</sup>. Poza tym uważał, że najważniejszym zadaniem „okrągłego stołu” powinno być zapewnienie spokoju społecznego i powstrzymanie – jak to określał – „pasożytniczych innowacji”, czyli pogłębiania nierówności społecznych. Ostatecznie w kwietniu 1989 r. postanowiono m.in. przywrócić Senat i urząd prezydenta oraz przeprowadzić częściowo wolne wybory do Sejmu.

Wprowadzie wybory z czerwca 1989 r. zakończyły się dla obozu władzy klęską, jednak wybór Jaruzelskiego na pierwszego i jedyne go prezydenta PRL mógł wskazywać na to, że dla partii nie wszystko jeszcze stracone. Mache-

<sup>131</sup> ANKr, KK PZPR, Konferencje, 91/I/8, Stenogram obrad XVIII krakowskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR wraz z załącznikami 28 I 1984 r., b.p.

<sup>132</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 200.

<sup>133</sup> Zob. J. Kuropieska, *Nieprzewidziane przygody (odcinek 10)*, „Życie Literackie” 1982, nr 1, s. 12.

<sup>134</sup> *Zbrodnia katyńska. Trzy obozy*, „Życie Literackie” 1989, nr 15, s. 1.

<sup>135</sup> W. Machejek, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1989, nr 5, s. 2.

tek w artykule *Mamy prezydenta* przypominał krótko historię prezydentury w II Rzeczypospolitej i następnie dodawał, że Jaruzelski „zdobył zaufanie Wschodu i Zachodu” i gwarantuje, że decyzje polityczne będą zapadały na drodze porozumienia<sup>136</sup>. Z drugiej strony podkreślał, że nie oczekuje takiego kompromisu z dotychczasową solidarnościową opozycją, jaki zawarli włoscy komuniści z chadekami, ponieważ w jego rezultacie „główkują jak wytracić w sobie do reszty komunizm”<sup>137</sup>. Sprzeciwiał się też zbyt szerokiemu otwarciu na demokratyzację w zachodnim stylu, ponieważ nawet „niektórym towarzyszom demokratyzacją wydaje się wyrzucenie za burtę wszystkiego, co się jeszcze da wyrzucić z socjalizmu”. Zatem wydaje się, że redaktor naczelny „Życia Literackiego” liczył na to, że prezydent Jaruzelski powstrzyma przynajmniej w pewnym stopniu rozkład dyktatury komunistycznej.

Po powstaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego we wrześniu 1989 r. stawało się jednak coraz bardziej oczywiste, że PZPR nie będzie mogła funkcjonować w dotychczasowej formie. Machejek w jednym z październikowych numerów „Życia Literackiego” pokusił się o dość gorzką refleksję. Pretekstu dostarczył mu jeden z programów telewizyjnych, gdzie o śmierci marszałka PRL Michała Roli-Żymierskiego poinformowano zdawkowo dopiero w trzeciej wiadomości. Zdaniem Machejka świadczyło to o tym, że „coraz częściej sypie się tynk z budowli Polski Ludowej”<sup>138</sup>. Mimo to nadal komentował wydarzenia polityczne. Wzywał, by władze nie zrywały z – jak to określił – „polską namiastką socjalizmu” i nie prowadziły prywatyzacji majątku narodowego, ponieważ wywoła to podziały społeczne<sup>139</sup>. Ostro występował także przeciw urynkowaniu cen. Jego zdaniem doprowadziło to do zubożenia społeczeństwa. Nie wahał się też w jednym ze swych ostatnich felietonów napisać: „natomiast duża część społeczeństwa [...] coraz gęściej prycha na skutki tzw. urynkowania, które jeśli chodzi o ceny jest normalnym paskiem znanym z czasów okupacji”<sup>140</sup>.

Był to już okres schyłkowy, jeśli chodzi o PZPR. „Życie Literackie” miało wtedy coraz większe kłopoty ze sprzedażą i było traktowane przez władze jako pismo deficytowe. Wprawdzie na początku grudnia 1989 r. prezes Zarządu Głównego RSW „Prasa–Książka–Ruch” twierdził, że Machejek wyraził chęć kierowania pismem do lutego 1991 r. (40-lecie istnienia), ale nie zmieniło to sytuacji wydawniczej. Sam Machejek zauważał: „polityk nigdy nie mówi nigdy”<sup>141</sup>. W marcu 1990 r. krakowski oddział ZLP przesłał mu życzenia w związku z 70 urodzinami. Znalazł się wśród nich taki *passus*:

<sup>136</sup> W. Machejek, *Mamy prezydenta*, „Życie Literackie” 1989, nr 30, s. 1.

<sup>137</sup> *Ibidem*.

<sup>138</sup> *Idem*, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1989, nr 42, s. 1.

<sup>139</sup> *Idem*, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1989, nr 40, s. 1.

<sup>140</sup> *Idem*, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1989, nr 44, s. 1.

<sup>141</sup> *Idem*, *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1989, nr 49, s. 1.

Jako autor wielu tomów prozy, reportaży i publicystyki wniosłeś do życia kulturalnego i współczesnej Polski szczególnie ważny ton. Także twoja niezamordowana praca redaktorska, kierowanie „Życiem Literackim” zostawiła w kulturze polskiej twój niepowtarzalny ślad<sup>142</sup>.

Był to jednak okres, kiedy ustrój, w którego budowę Machejek tak mocno angażował się od samego początku, okazał się politycznym bankrutem i musiał odejść w niesławie ze sceny politycznej.

Po odejściu z redakcji w 1989 r. Machejek nie wrócił już do życia publicznego. Zmarł w Krakowie 21 grudnia 1991 r. W przygotowanym z tego powodu nekrologu krakowski ZLP napisał krótko: „z żalem i smutkiem żegnamy naszego serdecznego kolegę, pisarza i publicystę”<sup>143</sup>.

Władysław Machejek był bez wątpienia postacią o charakterze symbolicznym jeśli chodzi o wpływ PZPR na kulturę i społeczeństwo w okresie PRL. Jego teksty – i to zarówno publicystyczne, jak i powieści – były żywo dyskutowane nie tylko na salonach literackich Krakowa i Warszawy, ale także w kręgu polskiej emigracji w Paryżu czy Londynie. Redaktor naczelny „Życia Literackiego” w nie mniejszym stopniu niż pisarzem był także działaczem partyjnym. Przez długie lata zasiadał w gremiach decyzyjnych krakowskiej PZPR, był także posłem na Sejm. Jeszcze w okresie jego aktywności politycznej powstało mnóstwo anegdot dotyczących jego sposobu działania i poglądów. Bez wątpienia przez wszystkie lata swej publicznej działalności pozostał wierny szeroko rozumianej idei socjalizmu w jego marksistowsko-leninowskim wydaniu.

Sposób pisania W. Machejka ewoluował wraz z systemem politycznym PRL. Na początku był orędownikiem kolektywizacji i socjalistycznego przekształcenia wsi, promował też przodownictwo pracy. Po 1956 r. – podobnie jak inni – odrzucał „błędy i wypaczenia” minionego okresu, ale gotów był bronić tych, którzy w pierwszych latach władzy komunistycznej pracowali dla partii. W latach sześćdziesiątych związał się ze środowiskiem „partyzantów” – podkreślał konieczność naprawy gospodarki i kładł nacisk na zagrożenie niemieckim rewizjonizmem. Aktywnie włączył się też w propagandę marca 1968 r. Po wydarzeniach grudnia 1970 r. ostro krytykował Gomułkę, choć nie odmawiał mu pewnych zasług. Akceptował linię Gierka, ale po jego odejściu we wrześniu 1980 r. piętnował stan gospodarki i wystawny styl życia części prominentów z lat siedemdziesiątych. Wreszcie w pełni poparł politykę Jaruzelskiego i stan wojenny. W pierwszym okresie po 13 grudnia 1981 r. dawał na łamach prasy wyraz przekonaniu, że dotychczasowy ustrój z dominującą rolą PZPR jest możliwy do utrzymania bez większych reform. Pod koniec lat osiemdziesiątych nie zgadzał się na odrzucenie wszystkich elementów dotychczasowego systemu –

<sup>142</sup> ANKr, ZLP Oddział w Krakowie, 29/1491/69, List do W. Machejka z 23 III 1990 r., k. 15.

<sup>143</sup> ANKr, ZLP Oddział w Krakowie, 29/1491/69, Teczka Machejka, nekrolog przygotowany przez ZLP w Krakowie na 2 I 1992 r., k. 237.

sprzeciwiał się prywatyzacji przemysłu i wprowadzaniu gospodarki rynkowej za pomocą terapii szokowej. Bez wątpienia Władysław Machejek jest postacią ciekawą i wymagającą dalszych studiów.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych  
Archiwum Narodowe w Krakowie  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność. Stenogramy*, t. 2, cz. 1: *II tura*, red. G. Majchrzak, J.M. Owsiański, Warszawa 2013.  
*Delegaci na XVIII Krakowską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR*, Kraków 1984.

### OPRACOWANIA

Becela L., *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989.  
Broniek J., *Gra bez asów*, Kraków 2002.  
Czernik S., *Okolice poetów. Wspomnienia i materiały*, Poznań 1961.  
Drabik S., *Elita polityczna PZPR w województwie krakowskim 1956–1975*, Kraków 2013.  
Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.  
Guzik J., *Działacze i partyzanci ziemi miechowskiej 1939–1945*, Wawrzeńczyce 1983.  
Jastrun M., *Dziennik 1955–1981*, Kraków 2002.  
Kijowski A., *Dziennik*, t. 1: 1955–1969, t. 2: 1970–1977, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998.  
Klominek A., *Życie w Przekroju*, Warszawa 1995.  
Korkuć M., *Józef Kuraś „Ogień”. Podhalańska wojna 1939–1945*, Kraków 2011.  
Kozłowski K., *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1955–1990*, Warszawa 1999.  
Kwiatkowski T., *Panopticum*, Kraków 1995.  
Kwiek J., *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008.  
Machejek W., *Po wojnie*, Warszawa 1954.  
Markiewicz H., *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle*, Kraków 2002.  
Michnik A., Tischner J., Żakowski J., *Między panem a plebanem*, Kraków 2001.  
*Mroźek Skalmowski. Listy 1970–2003*, oprac. A. Borowski, Kraków 2007.  
Prorok L., *Dziennik 1949–1984*, Kraków 1998.  
Rakowski M., *Dzienniki polityczne*, t. 2: 1963–1966, Warszawa 1999.  
Rakowski M., *Dzienniki polityczne*, t. 4, 1969–1972, Warszawa 2001.  
Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 1: 1945–1956, Kraków 2009.  
Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 2: 1957–1963, Kraków 2011.  
Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 3: 1964–1972, Kraków 2013.  
Szczepański J.J., *Kadencja*, Kraków 1989.  
Vicedoent P., *Salto Morale*, „Ziemia i Morze” 1986, nr 3.  
Walczak B., *Fenomen Władysława Machejka (polszczyzna pisarza aparaczyka)* [w:] *PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżyk, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010.  
Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012.  
Żółkiewski S., *Przepowiednie i wspomnienia*, Warszawa 1963.

## ARTYKUŁY PRASOWE

- Chlebowski C., *Jak długo można?*, „Polityka” 1985, nr 33.  
Co słysząc w krakowskich kołach partyjnych, „Wiadomości” 1966, nr 45.  
Kukiel M., *W sprawie rozmowy z panem Machejkiem*, „Wiadomości” 1970, nr 25.  
Kuropieska J., *Nieprzewidziane przygody (odcinek 10)*, „Życie Literackie” 1982, nr 1.  
*Listy do redakcji*, „Polityka” 1985, nr 37.  
*Machejek przed komisją kontrolną*, „Wiadomości” 1967, nr 5.  
Machejek W., *VII plenum, KC PZPR*, „Życie Literackie” 1982, nr 4.  
Machejek W., *Ani rasa, ani kasa*, „Życie Literackie” 1967, nr 25.  
Machejek W., *Bunt ale jaki? Za socjalizmem*, „Życie Literackie” 1971, nr 4.  
Machejek W., *Być w opozycji?*, „Życie Literackie” 1982, nr 12.  
Machejek W., *Czy będziemy święcić 1 maja?*, „Życie Literackie” 1957, nr 17.  
Machejek W., *Czy bunt przeciw socjalizmowi?*, „Życie literackie” 1966, nr 29.  
Machejek W., *Exposé i dyskusja*, „Życie Literackie” 1968, nr 15.  
Machejek W., *Fragmenty pamiętnika*, „Życie Literackie” 1955, nr 30.  
Machejek W., *Krok za krokiem*, „Życie literackie” 1982, nr 45–46.  
Machejek W., *Mamy prezydenta*, „Życie Literackie” 1989, nr 30.  
Machejek W., *Nie wskazuję, lecz przypominam*, „Życie Literackie” 1967, nr 1.  
Machejek W., *Odmlądzone cierpienia przedpaździernikowe*, „Życie Literackie” 1957, nr 23.  
Machejek W., *Październikowa kropka nad i w PZPR*, „Życie literackie” 1957, nr 44.  
Machejek W., *Po rozwiązaniu SPD i co dalej?*, „Życie Literackie” 1982, nr 7.  
Machejek W., *Powtórka z posłowanie: wczoraj i dziś*, „Życie Literackie” 1985, nr 39.  
Machejek W., *Sejmowy maraton*, „Życie Literackie” 1967, nr 26.  
Machejek W., *Wędrowki po terenie*, „Życie Literackie” 1967, nr 49.  
Machejek W., *Wnioski z Jugosławii*, „Życie Literackie” 1957, nr 20.  
Machejek W., *W odpowiedzi Cezaremu Chlebowskiemu*, „Polityka” 1985, nr 38.  
Machejek W., *Z mojego obserwatorium*, „Życie Literackie” 1978, nr 43; 1980, nr 6; 1982, nr 2; 1983, nr 6; 1989, nr 5; 1989, nr 40; 1989, nr 42; 1989, nr 44; 1989, nr 49.  
Machejek W., *Zmiany*, „Życie Literackie” 1968, nr 16.  
J. Zawieyski, *Moje Dwudziestolecie*, „Życie Literackie” 1963, nr 41.  
*Zbrodnia Katyńska. Trzy obozy*, „Życie Literackie” 1989, nr 15.  
*Z czasopism krajowych*, „Wiadomości” 1971, nr 13–15.

## PRASA

- „Gazeta Krakowska”/„Gazeta Południowa” – 1949, 1970, 1976, 1978, 1980  
„Na Antenie” – 1976  
„Polityka” – 1985  
„Wiadomości” – 1966, 1967, 1970, 1971  
„Ziemia i Morze” – 1986  
„Życie Literackie” – 1955, 1957, 1961, 1966, 1967, 1968, 1971, 1978, 1980, 1982, 1985, 1989

### Władysław Machejek – the Party's literary man

During the period of the Polish People's Republic Władysław Machejek (1920–1991) was the most controversial person in the literary circle of Kraków. Not only was he a writer, but also an active member of the Polish United Workers' Party. He had an important role in the party's structures in the region. This text is a description of Machejek, a controversial figure who provoked extreme emotions, and his influence on

the party between 1950s and 1980s. Machejek also influenced the the Union of Polish Writers.

**Słowa kluczowe:** literatura, PZPR, Kraków, pisarz, sekretarz

**Key words:** literature, Polish United Workers' Party, Kraków, writer, secretary

---

**SEBASTIAN DRABIK** – historyk, pracownik Oddziału IPN w Krakowie (2011–2017), doktorant na Wydziale Historycznym UJ. Zajmuje się badaniem historii PZPR. Autor publikacji: *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975* (2013). Publikował m.in. w następujących periodykach: „Studia Polityczne” ISP PAN, „Dzieje Najnowsze”, „Pamięć i Sprawiedliwość”, „Aparat Represji w Polsce Ludowej”, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja”.